Nr. 205. Sobota, 8 Września 1917. **Rok 107.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9 K	rocznie	28 K	ćwierćrocznie	7·— K
półrocznie	18 K	miesięcznie	3 K	półrocznie	14 K	miesięcznie	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **26 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje **Administracya „Gazety Lwowskiej"**.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Z Najwyższego rozporządzenia odbędą się nabożeństwa żałobne za ś. p. Jej Ces. i Król. Mość Cesarzowę i Królowę Elżbietę, a mianowicie wigilie we wtorek 11 września b. r. o godzinie 5 po południu a Msza żałobna we środę 12 września o godzinie 11 przed południem w Nadwornym kościele parafialnym.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać order Żelaznej Korony trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, z uwolnieniem od taksy, w uznaniu mężnego i skutecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela, rezerwowemu porucznikowi 3 batalionu saperów Aloizemu Jakóbczakowi; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu znakomitej i ofiarnej służby w wojnie, rezerwowemu starszemu lekarzowi 14 pułku piechoty dr. Franciszkowi Śliwińskiemu; wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, kapitanowi 30 p. haubic polowych Emilowi Krukowicz-Przedzymirskiemu, poległemu na polu walki rezerwowemu podporucznikowi 12 pułku ciężkiej artyleryi polowej Władysławowi Karpińskiemu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego i skutecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela generał-majorowi Gustawowi Zygadłowiczowi, komendantowi pewnej brygady strzelców, poległemu na polu walki rezerwowemu podporucznikowi 3 pułku strzelców Piotrowi Bahyryczowi i w uznaniu mężnego zachowania i znakomitej służby wobec nieprzyjaciela kapitanowi z tytułem i charakterem w ewidencyi, Rudolfowi hrabiemu Chudenitz-Morzin-Czerninowi w komendzie pewnej dywizyi piechoty.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 lipca b. r. najmiłościwiej nadać w uznaniu znakomitej służby w specjalnem użyciu, przydzielonemu do komendy obwodowej w Dąbrowej powiatowemu inspektorowi szkolnemu Janowi Kościelnemu, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, dalej w uznaniu znakomitych i ofiarnych czynów w służbie sanitarnej wobec nieprzyjaciela, kapelanowi klasztornemu Sióstr Miłosierdzia w Założcach ks. Stanisławowi Matrasiowi złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności i w uznaniu znakomitych i ofiarnych czynów w służbie sanitarnej wobec nieprzyjaciela przełożonej klasztoru Sióstr Miłosierdzia w Założcach, Zuzannie Marek złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, Siostrze wspomnianego klasztoru Cecylii Banaś i nauczycielowi ludowemu w Założcach Mateuszowi Mulakowi srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 sierpnia b. r. najmiłościwiej nadać w uznaniu znakomitej służby w specjalnem użyciu, przydzielonemu do komendy obwodowej w Olkuszu leśniczemu Maryanowi Obstowi, srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 sierpnia b. r. najmiłościwiej nadać w uznaniu zarządu państwowych kolei żelaznych, krzyż wojenny trzeciej klasy za zasługi cywilne, w okręgu stanisławowskiej dyrekcyi kolei państwowych: starszemu lekarzowi kolejowemu pierwszej klasy z tytułem konsulenta sanitarnego dr. Janowi Boberowi, starszym rewidentom austryackich kolei państwowych Emilowi Bürgelowi i Janowi Chudemu, rewidentowi austryackich kolei państwowych Abrahamowi Eberowi recte Blonderowi, starszemu rewidentowi austryackich kolei państwowych Hugonowi Eckhardtowi, asystentowi austryackich kolei państwowych Jakubowi Fertigowi, oficyałowi austryackich kolei państwowych Filipowi Geibowi, starszemu rewidentowi austryackich kolei państwowych Ludwikowi Grondalczykowi, tytularnemu starszemu rewidentowi austryackich kolei państwowych Stanisławowi Heinrichowi, rewidentom austryackich kolei państwowych Zygmuntowi Hunce i Juliuszowi Iwińskiemu, asystentom austryackich kolei państwowych Józefowi Jachinczakowi i Józefowi Jakubowskiemu, starszemu rewidentowi austryackich kolei państwowych Mojżeszowi Katzowi, asystentowi austryackich kolei państwowych Kazimierzowi Kozłowskiemu, komisarzom budownictwa austryackich kolei państwowych Henrykowi Kraussowi i Naftalemu Landauowi, adjunktowi austryackich kolei państwowych Janowi Laskowskiemu, komisarzowi maszynowemu austryackich kolei państwowych Mieczysławowi Łopuszańskiemu, rewidentowi austryackich kolei państwowych Zygmuntowi Machniewiczowi, komisarzowi maszynowemu austryackich kolei państwowych Juliuszowi Mahlerowi, adjunktowi austryackich kolei państwowych Janowi Miedziobrodzkiemu, komisarzowi maszynowemu austryackich kolei państwowych Israelowi Reichowi, adjunktowi maszynowemu austryackich kolei państwowych Markowi Reitmannowi, komisarzowi maszynowemu austryackich kolei państwowych Salamonowi Reizenbeinowi, koncepiście kolejowemu austryackich kolei państwowych Franciszkowi Sienkiewiczowi, rewidentowi austryackich kolei państwowych Włodzimierzowi Sienkiewiczowi, komisarzowi budownictwa austryackich kolei państwowych Heimannowi Staplerowi, starszym rewidentom austryackich kolei państwowych Chaimowi Sternowi i Ryszardowi Telichowskiemu, asystentowi austryackich kolei państwowych Henrykowi Zajączkowskiemu, komisarzowi budownictwa austryackich kolei państwowych Janowi Zbierzchowskiemu i adjunktowi austryackich kolei państwowych Leonowi Zbrożkowi.

Jego Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Franciszek Salwator, jako Zastępca Protektora austryackiego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża i Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża krajów świętej Korony węgierskiej, w poruczonym Mu Najwyżej przez Jego Ces. i Król. Apostolską Mość zakresie działania, raczył najmiłościwiej nadać w myśl § 1 dodatku do statutów, odznakę honorową drugiej klasy Czerwonego Krzyża kapitanowi w stanie spoczynku Zdzisławowi Jaworskiemu w wojskowej komendzie we Lwowie i rezerwowemu kapelanowi polowemu Dymitrowi Perchińskiemu.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował z pozostawieniem w dotychczasowych miejscach służbowych starszymi oficyałami kancelaryjnymi w IX. klasie rangi oficyałów kancelaryjnych: Gustawa Hofmana w Krakowie, Michała Kaczmarza w Tarnowie, Edwarda Charchalisa w Wojniczu, Józefa Dąbrowskiego w Starym Sączu, Aleksandra Jadacha w Przeworsku, Bronisława Wacława Jedliczkę w Krakowie, Stanisława Leona Szpyrę w Krakowie, Mieczysława Sadowskiego w Limanowej, Józefa Łuszczkiewicza w Wieliczce, Ignacego Jużwę w Białej, Michała Wilhelma Bothego w Bochni, Bolesława Ziębiraka w Krakowie, Józefa Krementowskiego w Jaśle, Józefa Horę w Wadowicach, Antoniego Tokarczyka w Jordanowie, Bronisława Polaka w Nowym Targu, Jana Barcika w Makowie, Jana Czajkę w Krakowie, Józefa Sekundę w Łańcucie, Maryana Gnoińskiego w Tuchowie, zaś oficyałami kancelaryjnymi kancelistów: Michała Werhuna w Tyczynie i Jana Klusa w Tyczynie.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało praktykanta konceptowego Jana Banasia, koncypistą skarbowym w X. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

---

90)

Maciej Wierzbiński.

DOLAR I SPÓŁKA.

POWIEŚĆ.

XVIII.

Szary dzień.

(Dokończenie).

Gdy weszli do sklepu panny Kornelii, w mrocznym kantorze, ujrzeli siedzącego na jakiemś pudle chłopa odzianego z miejska, o wygolonej, ogorzałej, poważnej twarzy. Kornelia poznała w nim rybaka z Doliny, który latem woził ją tam czółnem po jeziorze, i spytała, co go sprowadziło do niej:

Rybak pocałował ją w ramię i poczekał:

— Proszę wielmożnej pani... Ludzie ciągiem mówili, że p. Klitowicz taki okrutnie bogaty. Więc dziwno, że Dolinę przedał... W gazetach nie wszystko stoi, a człek się pyta, czy to teraz, bogaci panowie przedawać będą ziemię... I co zaś potem będzie z nami, chłopami polskimi, gdy ziemię przedadzą?...

Kornelia jęła go uspokajać, nie szczędząc brata, a on stawiał jej pytania, wskazujące na jasny pogląd na rzeczy i spokojną rozwagę. Rybak „zgodził się" już do innego majątku polskiego, nie chodziło mu zatem tyle o siebie, co wogóle o losy chłopstwa.

Pan Andrzej wdał się z nim w rozmowę i zdumiewał się samoistną inteligencyą chłopa. Nabierał przekonania, że owe wielkie słowa, jakie często pustym okazywały się dźwiękiem na rynku życia miejskiego, posiadały dla niego pełne i realne znaczenie i że jak u dr. Wolskiego, na dnie duszy jego falujący spoczywały nie ruchome piaski, ale skała, poniekąd nieuświadomionych a twardych przekonań i umiłowań. Był to człowiek, mocno na pniu polskim wsparty i jak pień mocny. Taki chłop...

Gdy rybak oddalił się, owiała pana Andrzeja tęsknota za tem nadrzecznem pustkowiem, gdzie bywał latem u Julka Wielgosza, za biblijną prostotą bytowania, za prawdą, przyrodą i jej dziećmi.

Powracał do siebie w zadumie.

Z okien jego skromnego mieszkanka widniał stary cmentarz zadrzewiony, od ulicy murem wysokim odcięty, tonący w szarocie godziny przedwieczornej, w żawej wilgoci i w zapomnieniu.

Nad gęstymi szeregami mogił, częścią zapadłych, pokrytych mokrą płatniną traw, roślin i plamami przegniłych liści, stało jak anioł śmierci poważne i zimne milczenie, które było na początku i jest na końcu wszechrzeczy. I sterczały piszczele drzew — wznosiły się ku niebu rozdarte, chude ramiona nędzarzy w rozpaczliwem błaganiu zlitowania i łaski.

Ale niebo zamknęło się przed nimi: osłoniło się grubemi płachtami chmur czarnych, które nisko zwieszone zagrażały tej ziemi zagładą. Rozsnuły one nad nią mroki beznadziejnych smutków i zdawało się, że lada chwila runą z góry obłoczne lawiny i przywalą, zaleją potopem wszystko.

Pan Andrzej wodził okiem po obozowisku pogrzebanych szczątków ludzkich — jakichś istot, co niewiadomo, w jakim celu błąkały się po tej ziemi kiedyś i odeszły w milczenie, pozostawiając krzyż żelazny jako jedyny bodaj widoczny wyraz swego istnienia. Lecz gdy w myśli zespolił te istoty w jedno ciało, gdy krzyże ich złączyły się w jeden krzyż, pojął, iż ciało to miało swoją wielką duszę i dostojne znaczenie, a krzyż niebotyczny zbliżał ziemicę do słońca. I szepnął w duszy:

— Gdzie jesteś o! sprawiedliwości!..

A potem myśl jego poszła przez rzesze żyjących. Ujrzał sylwetkę chłopa-rybaka, przez którego usta posłyszał głos ziemi, przystąpił sercem do dr. Wolskiego i jego narzeczonej, przygarnął kilka innych osób i nagle z dziedziny smutków przyziemnych wzniosła się duszą jego nad wraże chmury, w złotą krainę nadziei. I westchnął:

— Kiedy zawitasz, o! Wiosno?!

Wieczór spędził u swych przyjaciółek, gdzie po epoce świetności amerykańskich wszystko wróciło w dawne tryby.

Po kolacyi Kornelia, zapalając papierosa, zagadnęła go z uśmiechem:

— Co powiesz na to, jeśli wyswatam Krzysztofa z Żanetą Maniecką?

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika Galicyi z dnia 30 sierpnia 1917 l. 19.944/XIX/4276 w przedmiocie uregulowania sprzedaży i nabywania nafty oraz nadzoru nad obrotem w czasie od 1. września 1917 począwszy, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 7 września 1917.

Wewnętrzne sprawy Monarchii.

Wczoraj odbyła się w Ministerstwie spraw zagranicznych wspólna Rada ministeryalna pod przewodnictwem wspólnego P. Ministra skarbu barona Buriana, który zastępował P. Ministra spraw zagranicznych. Rada tyczyła się spraw gospodarczych i trwała od godziny 10 rano do godziny 1·30 po południu.

*

Poln. Nachrichten donoszą: Przez ustąpienie dr. Łazarskiego weszło w ostre stadyum przesilenie w prezydyum Koła Polskiego, na które od tygodni się zanosiło.

Z okazyi ostatniego posiedzenia Koła sejmowego w Krakowie, grupa Długosza oraz socyalni-demokraci i narodowi demokraci wyrazili gotowość do kooperacyi pod pewnymi warunkami.

W najbliższych dniach mają się w tym względzie toczyć dalsze rokowania w Krakowie, które ewentualnie mają doprowadzić do uchwały. Jeżeli przyjdzie do porozumienia, połączone partye miałyby dla siebie zażądać także prezesury Koła Polskiego, przyczem kandydatura posła Daszyńskiego miałaby największe widoki. Za posłem Daszyńskim głosowaliby także demokraci i poszczególni konserwatyści. Rozstrzygnięcie zależy jednak od wyniku rokowań, które wkrótce odbędą się w Krakowie.

*

Wczoraj przed południem rozpoczęły się w budynku dolno-austryackiego Sejmu zwołane przez P. Prezydenta Ministrów konferencye w sprawie wyżywienia. Obecni byli: P. Namiestnik bar. Bleyleben, przewodniczący wspólnego Urzędu żywnościowego generał-major Landwehr, oraz zastępca P. Ministra wyżywienia.

P. Prezydent Ministrów powitał przybyłych przemówieniem, w którem oświadczył, że Rząd oprócz wielu innych ważnych kwestyj, w pierwszej linii zajmuje się sprawami gospodarczemi, w szczególności sprawami wyżywienia, gdyż jest świadomy, że w obecnej chwili ludność uważa te kwestye za najważniejsze. Pierwszem najważniejszem zadaniem Rządu jest przytem, aby produkowano ile tylko jest możliwe. Jeżeli się uwzględni bardzo trudne stosunki, to musi się przyznać, że producenci zdziałali w tej mierze nadzwyczajne rzeczy. Lecz mimo tego musimy się starać, aby w tym kierunku możliwie najwięcej zdziałano. Drugiem zadaniem jest racyonalny rozdział.

W tym kierunku wyłaniają się zdania, czy należy iść dalej po dotychczasowej drodze państwowego gospodarowania, czy też ostrość systemu, którego dziś nie można już w całości usunąć, nie ma być do pewnego stopnia złagodzona, a więc czy nie należy pozostawić większego pola wolnemu targowi.

Przy tej ważnej decyzyi Rząd chciałby postąpić w porozumieniu z przedstawicielami tych kół, których interesy żywotne wchodzą w rachubę przy rozstrzygnięciu wyłaniających się kwestyj, gdyż jest to wogóle zapatrywaniem P. Prezydenta Ministrów, że nad sprawami zarządu państwowego ma się obradować przy otwartych drzwiach i że ścisły kontakt ma być utrzymany z jednej strony z parlamentem, zaś z drugiej strony z samą ludnością.

P. Prezydent zwrócił się do zebranych z wezwaniem, aby swobodnie wypowiedzieli swe zdanie, nie tylko w duchu negatywnym, lecz także w duchu pozytywnym.

P. Prezydent Ministrów podał następnie do wiadomości sprawy, o których zebranie ma obradować i wyraził życzenie, aby konferencya przyniosła pozytywny wynik.

Większość uczestników ankiety była zapatrywania, że tylko zagospodarowanie przez Państwo może zapewnić sprawiedliwy rozdział będących do rozporządzenia środków żywności. Gospodarkę państwową zaleca się tylko do tych artykułów, które nie ulegają łatwo zepsuciu. Wskazywano na to, że braki gospodarki państwowej polegają głównie na tem, iż zapóźno przystąpiono w wielu kierunkach do systemu przymusowego i nie przeprowadzano go z dostateczną energią. — W związku z tem domagano się przemiany urzędu żywnościowego na Ministerstwo wyżywienia.

Większą część dyskusyi wypełniło omawianie nierównomierności istniejącej na punkcie zaopatrzenia w środki żywności, mianowicie zorganizowanych i niezorganizowanych konsumentów, z drugiej zaś strony nierówności powodowanej przez stosunki miejscowe, co wywołuje w szerokich kołach ludności niezadowolenie.

Przystąpiono następnie do dyskusyi szczegółowej i omawiano gospodarkę poszczególnymi artykułami, a specyalnie ziemniakami.

Sytuacya wojenna.

Monte San Gabriele stał się dymiącym wulkanem, który przez dni 11 zionął bez przerwy ogniem i dymem, a dnia 4 b. m. najgwałtowniejszą, jaką wyobrazić sobie można, wstrząsnął się erupcyą. Lecz nie przyroda w swem rozjuszeniu, jeno ludzie sprawili ów wybuch. Walka to straszliwsza ponad wszelkie opisy i daleko sięgająca poza ramy lokalnego starcia. Dzielność wojsk austro-węgierskich szybko położyła koniec „drżeniu radości w sercach włoskich“, przeczucia obróciła w pewność, ale nie taką, jaką przewidywano po przeciwnej stronie, jeno we wprost odmienną. Podziwiać wypada tę niezłomną moc oporu, którą tu okazano, broniąc eksponowanej placówki przed pełnym rozjuszenia naporem nieprzyjacielskim. Z zaciekłością, na jaką zdobyć się może tylko rozpacz, uderzały coraz nowe fale wojsk włoskich o skalistą górę; ledwie odepchnięte, powracały na nowo, a gdy jedne padły pokotem, zjawiały się inne i jeszcze inne — i tak w nieskończoność. Bywały już chwile, gdy zdawało się, że Monte San Gabriele nie ujdzie smutnego losu. Uszedł przecież i dzisiaj, jak z najnowszych komunikatów wynika, uważać już można za rzecz pewną, że nie wpadnie w ręce wroga.

Gdy d. 24 sierpnia front austro-węgierski przełożony został na płaskowyże Bainsizza, musiano bez walki, dobrowolnie opuścić Monte Santo, jako związany organicznie z wydanym nieprzyjacielowi kawałkiem terytoryum. Co do Monte San Gabriele sprawa przedstawiała się inaczej. Ten potężny blok skalny można było włączyć do nowej linii, a można go było z niej również wyłączyć. Owóż należało dokładnie wymiarkować, która z tych dwu ewentualności przedstawia się korzystniej, względnie, jakie korzyści, a jakie szkody wyniknąć mogą w razie pozostania na Monte San Gabriele. Przedstawiało to problem hazardowny, wymagało wielkiej siły, gdyż sąsiednie Monte Santo dominuje nad nim. Przytem nieprzyjaciel mógł zająć tę pozycyę z trzech stron: od zachodu, północy i północnego zachodu, z Britof i Zagorje najłatwiej. Ale utrzymanie góry, o której mowa, mogło spełnić ważną misyę, hamując zapędy nieprzyjaciela. Był to jakby w poprzek drogi rzucony głaz wielkich rozmiarów, którego ani usunąć ani obejść niepodobna. Do ustąpienia z Monte San Gabriele zawsze jeszcze można było przystąpić w dalszej fazie walki, gdyby okazała się konieczność, a przez wysiłki dla zajęcia go podjęte nieprzyjaciel osłabiał się — tem bardziej, im gwałtowniejsze przedsiębrano ataki.

Jakoż misyę tę San Gabriele spełnił znakomicie. Przez dni 11 zlewała się strugą krew włoska na jego skały. Tym sposobem zyskało się na czasie i siły nieprzyjacielskie zostały tak nadszarpnięte, iż niełatwo dadzą się te luki zapełnić.

Walki o San Gabriele, nie z winy zresztą dowództwa austro-węgierskiego, urosły w kwestyę *prestige'u*. Włosi uparli się przy tem, że górę muszą zdobyć choćby kosztem największych ofiar. Trzeba im było tego sukcesu dla uśmierzenia wzburzonej ludności w kraju, która nakoniec ma już dość tych bezowocnych, a więc bezcelowych ofiar. Okazuje się wszakże, iż Włosi obrali sobie cel niewłaściwy! San Gabriele nie upadł. Obsadzono go ze strony austro-węgierskiej wyborową załogą, postarawszy się, aby dowóz amunicyi i zaprowiantowania stały na wysokości zadania, aby artylerya mogła funcyonować bez zarzutu, aby piechota miała dostateczną ochronę terenową. Wszystkie najnowsze zdobycze inżynieryi wojennej znalazły tu zastosowanie.

I nie żal teraz poniesionych trudów. Nieprzyjaciel nie osiągnął tego, na czem tak bardzo mu zależało. Więcej też niżli sam sukces militarny, zaważy tu na szali wpływ moralny. Bezskuteczność tak gwałtownych wysiłków, widok olbrzymich ofiar, przeświadczenie, że nieprzyjaciel jest nie do pokonania — podziałać muszą demoralizująco na wojsko Cadorny, a wzniecą w kraju niezawodnie burzę, która trudne i bez tego położenie rządu króla Wiktora Emanuela jeszcze bardziej utrudni, pacyfistom zaś poda nową broń do ręki.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 6 września. Urzędowo ogłaszają dnia 6 września:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Na froncie wojsk generała-pułkownika Arcyksięcia Józefa: W wielu miejscach żywsza czynność bojowa.

(*Z włoskiego teatru wojny*).

Wczoraj upłynęło 12 dni od chwili, w której Włosi rozpoczęli swój wielki planowy atak na Monte San Gabriele. Potężne masy dział i miotaczy min przez wiele godzin zwracały swój ogień na nasze stanowiska górskie. Na wąskim obszarze piechota włoska w sile co najmniej 8 włoskich brygad szturmowała dniem i nocą. Przedwczoraj walka dosięgła punktu kulminacyjnego. Szczyt góry w walce, przechylającej się w tę i ową stronę zmieniał kilkakrotnie posiadaczy. Lecz radość nieprzyjaciela, pragnącego sensacyjnych wyników, była przedwczesna. Ofiarna wytrwałość naszych wojsk wzięła górę. Dziarskie przeciwataki powstrzymały atakujących i wydarły im zajęty obszar. Wczoraj popołudniu Monte San Gabriele było znów w całej pełni w naszych rękach. Wieczorem odparto silny atak. Zbieranie się włoskich wojsk w dolinie zapowiada nowe walki.

Na wschód od Gorycyi odparto częściowe ataki.

Na południowej części płaskowyża Krasu bitwa toczyła się przez dzień cały. Włochów wyrzucono z ich przednich rowów. W zdobytych rowach nasza dzielna piechota utrzymała się zwycięsko przeciw wszelkim wysiłkom nieprzyjaciela, który chciał swe niepowodzenie wyrównać silnymi przeciwatakami. Liczba jeńców, wziętych w tym obszarze walki w dniach 4 i 5 września, podniosła się na 160 oficerów i przeszło 6300 żołnierzy.

Tryest był ponownie celem dwóch włoskich ataków lotniczych.

Szef sztabu generalnego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Krok za krokiem wypierali wczoraj nasi bohaterscy żołnierze w zaciętych walkach z bliska Włochów z Monte San Gabriele. W południe uciekli Włosi w kierunku zachodnim przez Dol i dostali się pod ogień

---

28)

HENRYK DATIN.

HRABIA DE RONCERAY.

XIV.

(Ciąg dalszy).

Ruchem ręki nie dopuszczając Zuzanny do przerwania, baronowa mówiła dalej:

— Och! rozumiem wybornie całą boleść tego rozłączenia, ale niech mi pani pozwoli uczynić uwagę, że nie obejdzie się to bez odpłaty.... Naturalna opieka nad Jakóbem pozostawia pani prawo używania jego majątku do dnia jego pełnoletności, nasz układ nie uczyni pani żadnej krzywdy.... Zamiast tego dochodu z majątku, otrzyma pani odpowiednią rentę roczną, albo jeszcze lepiej, zostanie pani wypłacony kapitał, o który się umówimy.... Co pani wybierze.... W ten sposób, każdy będzie zadowolony....

— Z wyjątkiem mnie samej.... I ja odmawiam!

— Ach! — zawołała baronowa, patrząc ze zdziwieniem na Zuzannę.

— Tak, pani, odmawiam — odrzekła młoda kobieta, która już zupełnie zapanowała nad sobą. — A nawet mam powód dziwić się, że pani ośmieliła się uczynić mi podobną propozycyę. Pomimo omówień i umiejętnych wykrętów, wybornie odgadłam cel wizyty pani.... Czemu się mamy bawić we frazesy?... Mówmy otwarcie, bez wybiegów: moja obecność w rodzinie państwa was żenuje, mój tytuł wice-hrabiny de Ronceray wam zawadza i nie wymyśliliście nic lepszego nad wydanie mnie za mąż!

Ożywiając się w miarę jak mówiła, tonem coraz więcej sarkastycznym, ciągnęła dalej:

— Za życia mego męża, trzymaliście się państwo oboje systematycznie na boku, bez żadnego względu na pani brata, narażając go na najsroższe zmartwienia. Nieugięta duma pani baronowej d'Orbac, buntowała się przeciw wprowadzeniu do rodziny mieszczanki.. Ta dziewczyna, mogłaby być dobra co najwięcej na bonę, lub guwernantkę dzieci... Zaślepiona swojem bogactwem, myślała pani zapewne, że pospolita żądza majątku, niskie instynkty zysku, chciwość, były powodem postępowania damy do towarzystwa matki pani?... Otóż, pani jest w błędzie!... Poślubiłam Henryka z miłości, dla jego wielkich zalet, a nie dla majątku... Nawet nie z powodu jego tytułu... Może to panią dziwić, ale nie mniej jest święta prawdą...

I z wysoko podniesionem czołem, z dumnem spojrzeniem, kończyła:

— A teraz, pani, proszę być pewną, że koronę wice-hrabiny, którą brat pani złożył na mojem czole, potrafię godnie nosić i że, chociaż miałabym się pani narazić, wierna pamięci ukochanego zmarłego, nie utracę mego tytułu, wychodząc po raz drugi zamąż.

Gdy baronowa wstawała żywo z miejsca, Zuzanna w chwili, gdy bratowa już ją do drzwiom się kierowała, dodała jeszcze:

— Znając od dawna prawość i zacność hrabiego de Ronceray, trudno mi przypuścić, aby wiedział o niewłaściwym kroku pani... Nie było mu zapewne przyjemnie widzieć mnie jako żonę swego syna, lecz nie potrafiłby posądzać mnie o taką nikczemność, jak ta, którą mi pani zaproponowała... Proszę pamiętać, że córka komendanta Toullier, choć uboga, szanuje siebie tak samo, jeżeli nie więcej, niż baronowa d'Orbac...

I nie dodając już ani słowa, po oziębłym ukłonie, odprowadziła swoją bratowę do przedpokoju.

Lecz skoro baronowa odeszła, grube łzy spływać poczęły po policzkach młodej kobiety. Usuwając się na pierwszy fotel z brzegu, długo płakała.

Tym razem na prawdę miała świadomość przepaści, istniejącej pomiędzy sobą a rodziną męża!

Jej miłość własna już dawniej srodze dotknięta, doznała nowej wielkiej urazy budzącej żal i nienawiść głuchą, nieubłaganą.

Szybkim ruchem ręki ocierając oczy, ze wzrokiem pełnym gniewu, wyrzuciła to wezwanie:

— Ach! chcecie wojny?... Na moje propozycye zgody odpowiadacie nikczemną obelgą?... A więc, dobrze!... Już teraz nic wspólnego nie ma pomiędzy nami! Każdy dla siebie!

Następnie wróciwszy do swego pokoju, rzuciła się ku białej kołysce małego Jakóba i z łkaniem, zrozpaczona, jak oszalała, obsypała pocałunkami różową buzię dziecka.

XV.

Charakterystyczną cechą niektórych ludzi jest, że chętnie dzielą się swoim bolem z drugimi.

Mówić o tem cierpieniu, przelać je na łono przyjacielskie, ulgą jest dla nich.

Zuzanna więcej niż ktokolwiek inny, potrzebowała tej ulgi. A tymczasem nie miała nikogo wokoło siebie!... Dwaj bracia pozostawali w garnizonach w miastach granicznych na zachodzie; była więc zupełnie osamotniona.

Koleżanki z Saint-Denis, z któremi widywała się po swojem zamążpójściu, rozsypane po całym Paryżu lub na prowincyi, po tradycyonalnych wizytach kondolencyjnych nie pokazały się odtąd.

Zresztą, nie miłoby jej było wtajemniczać je w sprawy tak poufne, mówić o brutalnem wystąpieniu rodziny męża, która za obcą ją uważała, pragnęła zapomnieć o jej istnieniu i tem samem, nie utrzymywać z nią żadnych stosunków.

W chwili wyjazdu w ową fatalną podróż na wybrzeża południowej Ameryki, mówiąc o mamce swego syna, Henryk de Ronceray zapewniał Zuzannę o zupełnem oddaniu się tej kobiety.

— Możesz jej całkowicie zaufać — dodał. — Jest wierna i dyskretna bez granic, pomysłowa i bardzo sprytna, w razie jakich kłopotów, nieprawdopodobnych, a jednak możliwych, nie wahaj się ją wtajemniczyć.... Potrafi ci przyjść z pomocą.

— W razie danym będę pamiętać o tem, co mi mówisz — odrzekła wówczas wicehrabina — ale mam nadzieję, że nie będę nigdy tego potrzebowała.

— Mam nadzieję; ale nie zapominaj o mojem poleceniu.

— Dziękuję ci, będę pamiętać.

Pełna rezerwy, wdowa po kwatermistrzu, która sama wiele w życiu przeszła, jednocząc się z cierpieniem swojej pani, zachowywała jednakże wobec niej wielką powściągliwość. Nie będąc upoważnioną, nigdy by sobie nie pozwoliła na żadną uwagę, a tem mniej na udzielanie rady.

(Ciąg dalszy nastąpi).

niszczący naszej artyleryi, przyczem ponieśli wielkie straty. Oprócz tego wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 100 żołnierzy włoskich. Dzień i noc uderza ogień ciężkiej artyleryi włoskiej w górę. Był on w godzinach wieczornych bardzo silny.

Również na San Caterina zwracał się ogień ciężkiej artyleryi nieprzyjacielskiej. Ataki na Panovic i na Selo odparliśmy łatwo.

W odcinku Harmady dzielne i śmiałe wystąpienie naszych wojsk odebrało Włochom ostatnie korzyści, jakie tam osiągnęli dotąd w jedenastej bitwie nad Isonzem. Włosi nie mogą się obecnie chełpić zdobyciem choćby jednego kroku obszaru w okolicy Harmady. Nadaremnie próbował nieprzyjaciel w wściekłych atakach odzyskać utracony obszar. Artylerya i granaty ręczne rozbiły jego ataki. 160 oficerów i 6300 żołnierzy pozostało dotychczas w naszych rękach jako jeńcy wzięci w tym obszarze bitwy.

Szczególnie odznaczyły się w tych walkach pułki piechoty Nr. 11 (Pisek), Nr. 28 (Praga), Nr. 47 (Marburg nad Drawą), Nr.51 (Pisek), Nr. 28 Praga, Nr. 47 (Marburg nad Drawą), Nr. 51 (Koloszwar), Nr. 63 (Besterdze), Nr. 98 (Hohenmauth) oraz bataliony pułku piechoty Nr. 77 (Sambor) i bośniacko-hercegowińskiego pułku piechoty Nr. 3 (Tuzla).

Lotnicy nieprzyjacielscy znów bombardowali Tryest.

Galicyjski teren wojenny. Ożywiony ogień artyleryi zwracał się na nasze stanowiska między Karpatami a Prutem. Staczaliśmy także walki z nieprzyjacielskimi oddziałami wywiadowczymi.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu)

Berlin, 6 września. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 6 września.

(Ze wschodniego teatru wojny).

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego: Przed frontem VIII, armii Rossyanie kontynuowali w pośpiechu swój odwrót w kierunku północnym i północno-wschodnim. Nad Dźwiną opróżnił nieprzyjaciel swe silne stanowiska aż po Friedrichstadt. Liczba jeńców i zdobyczy, którą przy naszym szybkim marszu naprzód tylko niezupełnie można było stwierdzić, wynosi 120 oficerów, przeszło 7500 żołnierzy, 180 dział i 200 karabinów maszynowych, kilka automobili pancernych i bardzo liczny materyał wojenny wszelkiego rodzaju.

Front wojsk Arcyksięcia Józefa: W północno-zachodniej Mołdawii chwilami ożywiony ogień działowy i walki na polu przed pozycyami.

Grupa Mackensena: W górach na północny-zachód od Fokszan nie udał się atak rumuński koło Munceul. Z naszych ataków przywiedziono jeńców.

Front macedoński: Na zachód od jeziora Prespa powiodły się niemieckie przedsięwzięcia wywiadowcze, na wschód zaś od jeziora Dojran bułgarskie.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojska bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: We Flandryi była silną czynność artyleryi, przedewszystkiem między lasem Houthoulster a kanałem Ypern-Comines. Po nastaniu ciemności zaatakowali Anglicy dużemi siłami dwukrotnie nasze linie między drogami prowadzącemi z Ypern do kaplicy Poel i Zonnebeke. Oba ataki złamały się w ogniu naszym i po walce z bliska wśród strat dla nieprzyjaciela.

Grupa wojska niemieckiego Następcy Tronu: Po obu stronach drogi z Laon do Soissons we wschodniej części Chemin des Dames była chwilami czynność ogniowa wzmożona. Wieczorem zaatakowała piechota francuska po ogniu huraganowym na południowy wschód od Pargny Filain, lecz z powodu działania naszego ognia obronnego nie zdołała się zbliżyć do naszych przeszkód.

Koło Vauxaillon i na wzgórzu Zimowem nasze przedsięwzięcia wywiadowcze miały powodzenie. Przywiedziono jeńców. Po silnym ogniu na północ od Reims, nastąpił atak francuski na Bois Soulains. Nieprzyjaciela odparto. W Szampanii była czynność bojowa na kilku odcinkach bardziej ożywioną. Przed Verdun trwa dalej silna działalność artyleryi, szczególnie na wschodnim brzegu Mozy.

W nocy z 4 na 5 września zaatakowali nasi lotnicy Londyn, Southend i Margate. Stwierdzono działanie naszych bomb niecących pożary. Jeden z naszych samolotów nie powrócił. Na kontynencie zestrzelono wczoraj 14 nieprzyjacielskich lotników i jeden balon na uwięzi. Porucznik Voss zwyciężył po raz 40 i 41 w walce napowietrznej.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Sprawozdanie rossyjskiego sztabu z d. 3 września. Front zachodni. W kierunku Rygi nasze wojska opróżniły dnia 3 września przed południem miasto Rygę, wysadziwszy poprzednio w powietrze fortyfikacye i mosty na Dźwinie.

Obecnie znajdują się one w odwrocie w kierunku północno-wschodnim wzdłuż wybrzeża. Nieprzyjacielskie okręty wojenne ostrzeliwały miejscowości nadbrzeżne Kablikuetae (50 wiorst na południe od Pernau), Haynasch, Koskuel i Pindde. W kierunku Uexkuel Niemcy dnia 3 września znów rozszerzyli swój sukces w kierunku północnym na drodze Waldenrode Psków i w kierunku północno-wschodnim w kierunku Kranzen, aby okrążyć nasze stanowisko nad Dźwiną. Wieczorem odrzucił nieprzyjaciel nasze wojska nad potokiem Wielki Jaegel i przełamał front na szerokości 13 klm. w okolicy Waldenrode, przyczem zajął tę miejscowość. Nasze wojska cofają się w kierunku północnym.

Przedsiębierzemy zarządzenia celem zapobieżenia skutkom przełamania.

W obszarze Milden-Kranzen wojska nasze nie zdołały wytrzymać nacisku nieprzyjaciela i cofają się w kierunku północno-wschodnim.

Rozluźnione bandy żołnierzy napływają nieustannie na drogę do Pskowa i na drogę z Bider do Limburga.

W kierunku Dźwińska ożywiony pojedynek artyleryi.

Pet. Ag. tel. Ogłoszono, że flota niemiecka pojawiła się w zatoce ryskiej. Według ostatnich wiadomości, przełamanie frontu pod Rygą rozszerzyło się w ciągu dwóch dni na 60 klm. Przez cały dzień 4 b. m. Niemcy kontynuowali energicznie swą ofenzywę na froncie ryskim, przyczem atakowali szczególnie w okolicy na północ od Uexkuel, aby odciąć linię kolejową z Rygi do Wenden.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa donosi dnia 6 września wieczorem:

Na północny-wschód od Ypern i koło Lens nie udały się silne częściowe ataki angielskie. Koło Verdun trwa dalej walka artyleryi.

Na wschodzie nasza kawalerya odrzuciła rossyjskie straże tylne koło Kaipen i na południowy-wschód od Nitawy (60 klm. na wschód od Rygi).

Stany Zjednoczone nie żądają usunięcia dynastyi Hohenzollernów.

Nieuve Courant donosi z Waszyngtonu: Departament stanu podał do wiadomości, że Stany Zjednoczone nie żądały usunięcia dynastyi Hohenzollernów, jako warunku rokowań pokojowych. Ameryka zadowoliłaby się tem, gdyby w Niemczech zostały przeprowadzone polityczne reformy, przez które byłaby zagwarantowana w wystąpieniach Niemiec wobec innych narodowości honorowość. Jednak niema życzenia przepisywania Niemcom pewnej oznaczonej formy rządu. Ameryka sama rozstrzygnęłaby o tem, czy reformy zaprowadzone w Niemczech wydają się jej dostateczną podstawą do rokowań pokojowych.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Według zawiadomienia admiralicyi angielskiej w ostatnim tygodniu zostało zatopionych 28 okrętów pojemności każdy ponad 1600 tonn, a trzy okręty poniżej 1600 tonn. Trzy okręty były bezskutecznie atakowane.

Z Londynu telegrafują: Nieprzyjacielska łódź podwodna zjawiła się na wysokości Scarborough. Oddała ona 30 strzałów, z których połowa padła na ląd, połowa zaś w morze. Trzy osoby zabite, a kilka ranionych. Szkoda materyalna jest mała.

Przyczynek do genezy wojny.

Kanclerz Rzeszy niemieckiej w rozmowie z przedstawicielem *Biura Wolffa*, wyraził swe zdanie o faktach, które odsłonił proces b. rossyjskiego ministra wojny Suchomlinowa. P. Michaelis oświadczył niemieckiemu dziennikarzowi: Major Eggeling, który w lipcu 1914 był wojskowym *attaché* w Petersburgu, zapewnia, że słowo honoru rossyjskiego szefa sztabu generalnego Januszkiewicza, wyraźnie odnosiło się do tego, iż do popołudnia d. 29 lipca nie wydano żadnego rozkazu mobilizacyjnego, słowo honoru, które na zawsze w dziejach pozostanie sławnem.

Przy tej sposobności — pisze *Fremdenblatt* — nawiązując do powyższej rozmowy, przypominamy tu szczegóły, które wobec zeznań Suchomlinowa zyskują tem więcej na znaczeniu. Wskazują one bowiem, jak wybitną rolę odgrywał Sazonow w konspiracyi przeciw pokojowi i że rossyjski minister spraw zagranicznych tego samego d. 29 lipca, w którym gen. Januszkiewicz składał swe słowo honoru, zawiadomił rossyjskie ambasady i posłów o zarządzonej mobilizacyi.

(Dalszy ustęp podaje *Fremdenblatt* tłustym drukiem. — *Przyp. Red.*).

Dnia 30 lipca 1914 o godzinie 9 rano naczelny redaktor *Fremdenblattu* odwiedził angielskiego ambasadora sir Maurycego Bunsena. Ów dyplomata zażywał w Wiedniu wielkiej powagi. Słusznie uważano go za typ doskonałego dżentelmana, bo łączył szczerą otwartość z jak najsympatyczniejszemi formami towarzyskiemi.

W ciągu rozmowy uczyniłem — pisze redaktor wiedeńskiego organu — uwagę, że położenie zdaje się być bardzo naprężone i że coraz bardziej krzewi się obawa, iż z konfliktu pomiędzy Austro-Węgrami a Serbią wyniknąć może bardzo krytyczne uwikłanie między wielkiemi mocarstwami. Angielski ambasador wyraził nadzieję, że do tego nie dojdzie, wyraził w słowach jak najostrzejszych swe oburzenie z powodu haniebnego mordu w Serajewie i dodał, że położenie uważa wprawdzie za poważne, lecz nie beznadziejne. W każdym razie od wczoraj nie jest już tak optymistycznie nastrojony, jak był nim jeszcze przed dwoma dniami. Na zapytanie, co wpłynęło na umniejszenie jego optymizmu, odpowiedział sir Maurice Bunsen: „Zdaje mi się, że Rossya zarządziła mobilizacyę". Odparłem przerażony: „Ekscelencyo, czy pańskie przypuszczenie opiera się na pewnych podstawach? Mobilizacya bowiem Rossyi oznaczałaby straszliwe niebezpieczeństwo dla pokoju". Na to odrzekł angielski ambasador: „Mogę nawet powiedzieć, że wiem, iż tak jest i nie wątpię o tem. Wczoraj bowiem późnym wieczorem kolega mój Szebeko (ówczesny ambasador rossyjski. *Przyp. Red.*) poinformował mnie, że z Petersburga otrzymał wiadomość o mobilizacyi armii rossyjskiej". (Końcowy ustęp podaje *Fremdenblatt* już zwykłym drukiem. *Przyp. Red.*) Rossyjski ambasador u Najw. Dworu w Wiedniu został więc już d. 29 lipca powiadomiony o zarządzonej mobilizacyi. Stało to się w tym samym dniu, gdy szef sztabu rossyjskiego zapewniał niemieckiego *attaché* wojskowego pod słowem honoru, iż takiego zarządzenia nie wydano.

Tymczasem p. Sazonow już d. 29 lipca 1914 zawiadomił zagranicznych reprezentantów Rossyi o czemś wprost przeciwnem. Był on niewątpliwie czynnym uczestnikiem konspiracyi przeciw pokojowi.

Sądzimy, kończy wiedeński organ, iż pożyteczną jest rzeczą, ten fakt właśnie teraz przypomnieć, gdyż wynika zeń dowodnie, na kogo spada wina wybuchu wojny światowej.

Z archiwum serbskiego.

W czasie obsadzenia Serbii przez wojska sprzymierzone wpadły archiwa serbskiego ministerstwa spraw zagranicznych w ręce Rządu austro-węgierskiego. Akta z roku 1908 i 1913 zawierają najbardziej interesujący materyał co do wydarzeń przed wojną. Są to dokumenty urzędowe, które dostarczają nie dającego się zaprzeczyć dowodu agresywnych zamiarów i machinacyj, uprawianych już od dłuższego czasu przez naszych nieprzyjaciół, zwróconych przeciw całości Monarchii.

W akcie tajnym, datowanym z Petersburga w dniu 27 stycznia 1908, opatrzonym nr. XV., zawiadamia poseł serbski w Petersburgu Popovic serbskiego ministra spraw zagranicznych Milovanovica, o rozmowie z bardzo dobrze zapisanym u rządu rossyjskiego — jak to zaznaczono w akcie — dawnym rossyjskim agentem wojskowym w Belgradzie, generałem Taube. Powiedział on, że w danej chwili Rossya nie jest pod względem wojskowym przygotowana z powodu ostatniej wojny i niepokojów wewnętrznych. Rewolucyi zrobiono koniec, a obecnie sfery rossyjskie zajmują się sprawą podniesienia wojska rossyjskiego na tę wysokość, aby Rossya mogła prowadzić politykę odpowiadającą jej tradycyi i jej polityce. Serbia uwzględniając to, musi czekać na stosowniejszy czas.

Ściśle poufne sprawozdanie serbskiego agenta w Cetynii z dnia 3 lutego 1909 opiewa, że zarówno czarnogórski prezydent ministrów, jak i minister spraw zagranicznych Plamenac prosili posła z polecenia księcia, aby w najkrótszej drodze przysłał środki wybuchowe i bomby ręczne. Na uwagę posła, że jego państwu będzie się trudno postarać o bomby, lecz możliwe jest, że Narodna Odbrana je ma, prosił czarnogórski prezydent ministrów posła, aby napisał Milovanovicowi, iż można to uczynić za pośrednictwem Narodnej Odbrany, lecz nie w drodze urzędowej.

W sprawozdaniu tajnem z Londynu z dnia 19 października 1911 poseł serbski Cruic zdaje Milovanovicowi sprawę o pewnych zarządzeniach, wydanych przez rząd angielski przed kilku tygodniami w krytycznym momencie ówczesnych rokowań. Wynika z tego, że na wypadek konfliktu Anglia była zdecydowana oświadczyć się natychmiast solidarną z Francyą. Kilka z tych zarządzeń z natury rzeczy musiało się przedostać do wiadomości publicznej, lecz były także i zarządzenia trzymane w ścisłej tajemnicy, a mianowicie zarządzenia przygotowujące wszystko do mobilizacyi floty. W czasie tym uzupełniono efektywny stan uzbrojenia okrętów wojennych i powołano oficerów bawiących na urlopie. Szczególnie jednak uderza, że w tym czasie zakupił rząd angielski ogromne ilości węgla, płacąc zań o 25 prc. drożej od ceny targowej. Węgiel ten zwieziono specyalnymi pociągami do składów floty północnej i do wschodnich portów Szkocyi.

Z tajnych zarządzeń najważniejsze są te, które tyczą się przygotowań do możliwie szybkiego transportu 40.000 żołnierzy angielskich do Francyi. Jest charakterystyczne, że były na to przeznaczone pułki irlandzkie. Poszczególne pułki miały wyznaczone okręty, które ich miały przewieźć do Boulogne, gdzie poczyniono dalsze zarządzenia co do przewienia wojska angielskiego do Amiens.

Serbski poseł w Paryżu Vesnic w akcie poufnym pod datą 3 listopada 1912 zawiadamia Pasicza o akcie, który ma znaczenie europejskie, mianowicie, że rząd belgijski postanowił zaprowadzić powszechną służbę wojskową i pomnożyć przez to armię, co miało nastąpić w najbliższym czasie. Znaczenie tej decyzyi nabiera tem większej wagi, że Belgia czyni zarządzenia, które sprzeciwiają się jej dotychczasowej polityce i rzec by można duchowi jej narodu, nie z własnego popędu, lecz na żądanie rządu angielskiego.

Aide memoire serbskie z dnia 14 listopada 1912 i telegram Pasicza do posła serbskiego w Londynie z dnia 16 listopada 1912 tyczą się życzenia rządu serbskiego, aby Serbia uzyskała dostęp do morza Adryatyckiego. Podniesiono przytem, że Alessio i Medua nie odpowiadają Serbii, a jedynym portem odpowiednim jest Durazzo, co nie sprzeciwiałoby się także myśli autonomicznej Albanii, albowiem niegdyś było Durazzo serbskiem. Jeżeli Serbia otrzyma Durazzo, będzie ułatwiony podział Turcyi między sojuszników. Na zapytanie Greya, czy Serbia żąda Durazza tylko ze względów gospodarczych, polecił Pasicz udzielić mu następującej odpowiedzi: Jako młode państwo, nie możemy w danej chwili jeszcze także przez długi czas myśleć o flocie wojennej, jednakże co do przyszłości nie możemy przyjąć na siebie żadnego zobowiązania. Port jest nam potrzebny ze względów gospodarczych, przecież Anglia widzi trudności robione nam w tej chwili przez Austro-Węgry. Port jest dla Serbii kwestyą życia. Pasicz prosi Greya, aby w tej mierze pomówił z posłem austro-węgierskim, jak niemniej o wojskowych zarządzeniach Austro-Węgier. W telegramie, o którym była mowa, prosi Pasicz posła serbskiego w Londynie, aby podziękował Greyowi za poprawne pojęcie przez niego żywotnych interesów Serbii w uzyskaniu dostępu do morza. Telegram powtarza to, co już powiedziano w *aide memoire*, że odstąpienie Serbii Durazza nie narusza myśli autonomicznej Albanii, a ułatwia podział terytoryum tureckiego między sojuszników. Serbia jako państwo leżące w głębi lądu, nie może bez takiego portu liczyć na pełną gospodarczą i polityczną niezawisłość. Jako młode państwo, życzy sobie Serbia takiego dostępu do morza tylko jako portu handlowego. Nie może ona obecnie (Pasicz przekreślił własnoręcznie słowo „obecnie" i dodał słowa „przez długie, bardzo długie lata") jeszcze myśleć o flocie wojennej, póki nie ma chociaż swych własnych okrętów handlowych na morzu. Pasicz poleca posłowi, aby to zapatrywanie, z którem on sam — tj. Grey — zgadza się, przedstawił posłowi austro-węgierskiemu.

Dnia 16 września 1912 wezwał Pasicz głównego komendanta wojskowego w Skoplie, do spowodowania notablów albańskich w Pec, Diakovej, Prizrenie i Dibrze, by wysłali telegramy do Londynu, w których mają w swojem imieniu i w imieniu mieszkańców okolicznych prosić ambasadorów Francyi, Włoch, Rossyi, Niemiec, Austro-Węgier oraz Greya, aby ich poddano pod panowanie serbskie, a nie przyłączano do terytoryum albańskiego. Mają oni w telegramie oświadczyć, że większość z nich mówi po serbsku, pozostali zaś, bardzo nieliczni, rozumieją język serbski, że od wieków żyją w łączności z Serbią i chcą nadal pozostać z nią w podobnym stosunku.

Szyfrowana depesza serbskiego ministerstwa wojny z dnia 13 października 1913 wzywa poselstwo serbskie w Paryżu, aby doniosło, czy francuskie fabryki mogą dostarczyć karabinów serbskich systemu Mausera kalibru 7 mm. i co kosztowałaby dostawa w najkrótszym czasie 400 000 karabinów. Zasadnicze porozumienie się co do tego jest bardzo pilne.

Telegram Pasicza do serbskiego poselstwa w Petersburgu z dnia 26 października 1913 opiewa: Minister wojny zapytuje za pośrednictwem tutejszego serbskiego poselstwa rząd rossyjski, czy mógłby nam dostarczyć w najkrótszym czasie 400.000 karabinów. Proszę prosić rząd rossyjski o możliwie krotki termin dostawy.

W sprawozdaniu z Petersburga donosi poseł serbski pod datą 2 kwietnia 1914 o rozmowie z osobistością, którą prezydent ministrów dobrze zna, przed kilku dniami przybyłą z Wiednia, a która była także u Sazonowa. Sazonow opowiedział tej osobistości, że obecnie rozważana jest możliwość ścisłego zbliżenia się do siebie mocarstw *ententy* i że rokowania tyczące się tego zbliżenia, toczą się między Rossyą, Francyą i Anglią. O ile możności, będzie zawarty formalny sojusz.

Z ROSSYI.

Podług petersburskiego dziennika *Riecz*, otrzymano w stolicy Rossyi wiadomość o upadku Rygi w późnych godzinach wieczornych. Podziałała ona na wszystkich, jak silne uderzenie maczugą, nie przypuszczano bowiem nigdy tak rychłego upadku ufortyfikowanego silnie miasta portowego. Zamknięto natychmiast teatry i lokale publiczne. Jedynie po utracie Warszawy był Petersburg równie przygnębiony. Wiele osób opuszcza już mury stolicy. Ambasadorowie państw sprzymierzonych przenoszą się podobno do Moskwy. Dzienniki petersburskie żądają oddania pod sąd komendanta frontu ryskiego, generała Barskiego.

Dekret rządu prowizorycznego ułaskawia Polaków, przeciw którym swego czasu zostało wdrożone śledztwo sądowe z powodu zdrady stanu. Idzie przytem o czyny, które były skierowane ku wskrzeszeniu niepodległości Polski.

Dalej postanowił rząd prowizoryczny wszystkim austro-węgierskim i niemieckim poddanym państwowym, którzy podczas obsadzenia Galicyi przez wojska rossyjskie zostali uprowadzeni jako zakładnicy do wnętrza kraju, umożliwić wyjazd zagranicę bez przeszkód.

Tyczy się to również mieszkańców Królestwa Polskiego.

Dekret wyklucza natomiast obowiązanych do służby wojskowej, oraz osoby narodowości niemieckiej i węgierskiej.

Rossyjska korespondencya prasowa donosi, że projekt ordynacyi wyborczej do rossyjskiej konstytuanty, sankcyoncwany przez tymczasowy rząd, opiera się na następujących zasadach:

Konstytuanta składa się z członków wybranych przez ludność obojga płci na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania przy zastosowaniu systemu proporcyonalności.

Uprawnieni do wyboru są obywatele i obywatelki rossyjskie, którzy ukończyli 20 rok życia

Osoby wojskowe są uprawnione do wyboru, jeżeli w dniu wyboru osiągnęły wiek miarodajny przy ostatnim nadzwyczajnym poborze rekruta.

Dezerterzy i osoby skazane za pewne zbrodnie tracą prawo wyborcze.

Wybieralny jest każdy, kto ma prawo wyborcze.

Członkowie dynastyi Romanowych nie mają ani czynnego ani biernego prawa wyborczego.

Kłamliwe pogłoski.

Prezydyum lwowskiego wyższego sądu krajowego nadsyła nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Doszło do wiadomości prezydyum lwowskiego wyższego sądu krajowego, iż między funkcyonaryuszami sądowymi obiega pogłoska, jakoby prezydyum wyższego sądu z funduszów przeznaczonych przez Ministerstwo sprawiedliwości na zapomogi dla tychże funkcyonaryuszów, zwróciło kwotę około 50.000 kor. Ministerstwu z oznajmieniem, że nie zachodzi potrzeba jej rozdzielenia.

Prezydyum wyższego sądu widzi się tedy zniewolonem wystąpić przeciw rozszerzaniu tego rodzaju pogłosek i z całą stanowczością zaznaczyć, iż pogłoski te pozbawione są wszelkiej faktycznej podstawy i wprost zmyślone, nie tylko bowiem wszelkie przeznaczone na zapomogi fundusze bywają bezzwłocznie w zupełności rozdzielane, ale ponadto prezydyum przy każdej sposobności czyni usilne starania o uzyskanie odpowiednich kredytów na zapomogi dla funkcyonaryuszów lwowskiego okręgu apelacyjnego, którzy wskutek wypadków wojennych znacznie więcej aniżeli funkcyonaryusze innych okręgów wyższosądowych ucierpieli, a których przykre i smutne położenie materyalne już ze względu na interes publiczny rychłej poprawy wymaga.

W wielu też wypadkach udało się prezydyum wyjednać nadzwyczajne fundusze na zapomogi, jakkolwiek nie w tej wysokości, w jakiej ich żądano. Wszystkie jednak uzyskane fundusze bywają natychmiast rozdzielane w całości i to tak kredyt stały wynoszący dla Galicyi wschodniej 35.000 kor. rocznie jak i kredyty nadzwyczajne i nigdy pod żadną formą nie robiono z przyznanych funduszów zapomogowych żadnych oszczędności, zwłaszcza, że fundusze te z powodu wielkiej liczby potrzebujęych funkcyonaryuszów były zawsze niewystarczające, w pewnym zaś wypadku wyszło prezydyum nawet po za zakreślone mu granice, co musiało następnie usprawiedliwić wobec władzy centralnej. Powstanie pogłoski o jakichś oszczędnościach kosztem personalu sądowego zdaje się mieć swe źródło chyba w błędnem zrozumieniu i przekręceniu zarządzenia Ministerstwa sprawiedliwości w sprawie miesięcznych remuneracyj dla sądowego personalu kancelaryjnego za zwyżkę pracy po nad przeciętną miarę czynności, obliczoną wedle ustanowionego przez Ministerstwo klucza.

Reskryptem bowiem z 12 marca 1917 L. 6142, przeznaczyło Ministerstwo sprawiedliwości prócz dotacyi na jednorazowe zapomogi, a to dla sędziów 66.000 K, a dla funkcyonaryuszów kancelaryjnych 27.000 K, które zaraz w całości zostały rozdzielone, także kredyt 80.000 K na płatne miesięcznie remuneracye dla funkcyonaryuszów kancelaryjnych w miarę ilości jednostek pracy po nad przeciętną ilość pracy w każdym miesiącu wykonanej, — polecając zarazem przedłożyć sobie uskutecznione obliczenie i wnioski do zatwierdzenia. Gdy jednak również znaczna część Galicyi wschodniej i cała Bukowina były przez nieprzyjaciela zajęte i z przedłożonych przez przełożeństwa urzędujących wówczas sądów okazało się, że po koniec roku budżetowego przeznaczona na remuneracye za zwiększoną pracę kwota nie będzie wyczerpana, zwłaszcza, że wskutek wypadków wojennych i obowiązującego moratoryum agendy procesowe znacznie spadły, uczyniło Prezydyum wniosek, aby Ministerstwo ze względu na wyjątkowe położenie sądów wschodnio-galicyjskich zezwoliło doliczyć do ustanowionej przeciętnej ilości jednostek pracy jeszcze 20 względnie 30 proc. jednostek, a ponadto nie wyczerpaną po koniec czerwca b. r. temi miesięcznemi remuneracyami kwotę ze sumy 80.000 K przeznaczyło jako kredyt na jednorazowe zapomogi dla funkcyonaryuszów kancelaryjnych. Jakkolwiek Ministerstwo początkowo nie chciało się na to zgodzić ze względów zasadniczych, to przecież udało się ostatecznie wyjednać ustępstwo w tym kierunku i reskryptem z dnia 28 maja 1917 L. 17.224, przyznało Ministerstwo z reszty owego niezużytego kredytu na remuneracye kwotę 31.770 K na jednorazowe zapomogi, która jeszcze w miesiącu czerwcu w zupełności została rozdzielona.

Z przedstawionego stanu rzeczy wynika, że pogłoski o jakichś oszczędnościach z funduszów zapomogowych dla urzędników, które przeważnie na wniosek Prezydyum wyższego sądu były przyznawane, są zupełnie bezpodstawne i przynoszą wprost ujmę dla powagi najwyższej magistratury sądowej w kraju. Zaprzeczyć się bowiem nie da, że postępowanie, jakie pogłoski te przypisują Prezydyum wyższego sądu, byłoby nie tylko ze wszech miar niewłaściwem, lecz zawierałoby naruszenie obowiązków służbowych, jeżeliby Prezydyum ze szkodą licznej rzeszy walczących z nędzą funkcyonaryuszów sądowych robiło jakieś oszczędności i w czasach niebywałej drożyzny i wprost nieuchwytnych cen najniezbędniejszych artykułów żywności usiłowało Ministerstwu niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy przedstawić, że między funkcyonaryuszami publicznymi ograniczonymi na stałe pobory niema takich, którzyby zapomogi potrzebowali. — Wreszcie podnieść tu należy, że Ministerstwo sprawiedliwości od wybuchu wojny okazywało dla funkcyonaryuszów sądowych szczególnie w Galicyi i na Bukowinie szczególną życzliwość i starało się wedle możności wyjednać dla nich zasiłki i inne ulgi. Gdyby zatem znalazło się jakieś Prezydyum wyższego sądu, któreby z nieznacznych funduszów zapomogowych chciało robić jakieś oszczędności chociażby w najmniejszej wysokości i zwracać je, to Ministerstwo z pewnością nie poczytałoby tego odnośnemu Prezydyum za zasługę, przeciwnie uznałoby postępowanie takie za niewłaściwe i sprzeciwiające się intencyi Ministerstwa sprawiedliwości.

Żałować tedy należy, że osoby, które tego rodzaju pogłoski rozszerzają, nie zadały sobie trudu, aby poprzednio zbadać czy mają one jakąś faktyczną podstawę, jakkolwiek zasięgnięcie potrzebnej informacyi we właściwem miejscu nie byłoby dla nich połączone z wielkiemi trudnościami.

KRONIKA.

Lwów, 7 września 1917.

— **W gmachu Izby handl.** Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warsztatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.

Sobota (8 września):

Narodzenie N. M. P. — Adryana m. — Radosława.

Wschód słońca o godzinie 4·51 rano, zachód słońca o godzinie 5·54 po południu.

Niedziela (9 września):

N. 15 po św. — Im. N. P. M. — N. 14 po S. Hł. 5. — Sobiebora.

Wschód słońca o godzinie 4·52 rano, zachód słońca o godzinie 5·52 po południu.

Poniedziałek (10 września):

Mikołaja z T. — Awhustyna i Mojseja. — Władyboja.

Wschód słońca o godzinie 4·53 rano, zachód 5·50 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 22 Cel.

— **Zasiłki dla nauczycielstwa ludowego.** Z Prezydyum Rady szkolnej krajowej donoszą nam: Wobec oswobodzenia wschodniej części kraju z rąk nieprzyjacielskich c. k. Namiestnictwo C. O. G. w Krakowie jest skłonne w znaczniejszej niż dotąd mierze na podstawie zasad wydanych swego czasu w okólniku z dnia 10 listopada 1916 L. 2172/I. nauczycielom i nauczycielkom szkół ludowych, emerytom, wdowom i sierotom po nauczycielach ludowych, którzy przez wypadki wojenne utracili swe mienie, udzielać jednorazowych bezzwrotnych zapomóg na zakupno odzieży, bielizny i najniezbędniejszego urządzenia domowego.

Osoba pragnąca otrzymać zasiłek ma wnieść podanie do właściwego c. k. Starostwa (Magistratu m. Krakowa, Lwowa) za pośrednictwem Rady szkolnej okręgowej, której podlega lub w której okręgu mieszka.

W podaniu należy;

1. wykazać poniesione przez wypadki wojenne rzeczywiste straty w odzieży, bieliźnie, w urządzeniu domowem lub sprzętach gospodarczych, niemniej wymienić gminę i powiat, w której mienie utraciła;

2. podać liczbę osób (członków rodziny), które petent(ka) utrzymuje i z którymi mieszka;

3. postarać się o stwierdzenie na podaniu prawdziwości wymienionych dat przez ewentualnych świadków-sąsiadów, lub miejscowego duszpasterza, oraz przez urząd gminny, w którego okręgu petent(ka) mieszka lub przed wojną mieszkał(a).

— **W sprawie nafty.** Zarząd miasta wzywa wszystkich właścicieli kamienic, właść. sklepów i rękodzielników, uprawnionych do poboru nafty, by zgłosili się bezzwłocznie w C. M. Biurze kart spożycia Piekarska 11 w oddziele naftowym (I p.) w celu podjęcia przygotowanych legitymacyi na pobór nafty, a to rękodzielniczych, na oświetlenie sklepów i klatki schodowej. — Równocześnie przypomina się, iż legitymacye uprawniające do poboru nafty na oświetlenie mieszkań, zostaną rozdane 14 b. m. przez mężów zaufania.

Zarząd miasta wzywa wszystkich właścicieli sklepów naftowych w obrębie m. Lwowa, reflektujących na sprzedaż nafty, by zgłosili się w C. M. Biurze kart spożycia ul. Piekarska 11 (oddział kontroli III p.) w celu zdeklarowania ilości próżnych beczek na naftę, posiadanych przez właścicieli sklepów naftowych.

— **Wywóz tłuszczów z kraju.** Z Biura prasowego c. k. Namiestnictwa komunikują nam: W ostatnich czasach pojawiła się w dziennikach notatka donosząca, że c. k. Namiestnictwo udzieliło upoważnienia do zakupna tłuszczów w Dębicy w celu wywozu na zachód. — Stąd możnaby wnosić, że tłuszcze te były przeznaczone do wywozu poza granice kraju.

Stwierdza się zatem, że tłuszcze zakupione w Dębicy z upoważnienia c. k. Namiestnictwa przeznaczone zostały dla chrzanowskiego Zagłębia węglowego gdzie panuje ich zupełny brak; zadaniem Krajowego Urzędu gospodarczego jest właśnie braki te wyrównać i ciężko pracujących górników przedewszystkiem zaopatrzyć.

— **Sekcya odczytowa komitetu Kościuszkowskiego** (Lwów ul. Fredry 3 Tow. Szk. L.) zwraca się z prośbą do komitetów Kościuszkowskich miejscowych, które jeszcze nie mają prelegenta na obchód 100 letniej rocznicy zgonu Kościuszki, ażeby zgłoszenia swe o prelegentów nadesłały najpóźniej do 15 b. m. pod wyżej podanym adresem.

— **Wystawa Legionów we Lwowie.** Dyrekcya Towarzystwa Przyj. sztuk pięknych donosi nam, iż po usilnych zabiegach udało się jej pozyskać także dla Lwowa Wystawę Legionów Polskich, która tak nadzwyczajnem cieszyła się powodzeniem w Warszawie i Lublinie. Otwarcie wystawy nastąpi już w niedzielę dnia 16 b. m. w Salonach Towarzystwa Przyj. sztuk pięknych przy ul. Rutowskiego, a dochód z tejże wystawy przeznaczony jest na Opiekę Legionową.

— **Urząd pocztowy Dorna Watra na Bukowinie** otwarto ponownie w dziale listowym i pieniężnym w pełnym zakresie.

— **Z poczty polowej.** Pomimo perswazyj i ostrzeżeń, nie zaprzestaje publiczność ciągle jeszcze dołączać do pakietów i próbek towarowych do armii w polu przedmiotów łatwo wzgl. samozapalnych i nieopatrznością swą umożliwia, ku własnej szkodzie, wybuchanie pożarów, które trawią nieraz całe, a znaczne ładunki przesyłek polowych. Niedawno spłonęły w ten sposób dwa wagony przesyłek tak, że ledwie część ich ładunku zdołano uratować.

Dołączanie przedmiotów łatwo wzgl. samozapalnych do przesyłek pocztowych naraża nadawcę na odpowiedzialność karną z powodu przekroczenia z § 459 u. k. i na ściągnięcie w przewidzianych wypadkach kary konwencyonalnej 50 kor., samo w sobie jest jednak podobne lekceważenie zakazów wyrządzaniem w razie wypadku krzywdy tysiącom ludzi, albowiem rzeczy, które poszczególni nadawcy nieraz z wielkim nakładem trudów i kosztów zdobyli i swoim bliskim w pole wysłali, stają się skutkiem nieopatrzności i lekkomyślności drugich masowo pastwą pożarn.

Ponadto pożary narażają na niebezpieczeństwo lub trawią owe niezliczone korespondencye, których bojownicy, walczący na frontach nieraz z wielkiem utęsknieniem z domu wyglądają, a których się nie doczekują dzięki cudzemu nieroztropnemu i bezwzględnemu postępowaniu.

Fakty te poddaje dyr. poczt i telegrafów pod rozwagę publiczności i apeluje do jej poczucia obywatelskiego z prośbą, aby stanowczo zaniechała dołączania przedmiotów łatwo zapalnych do przesyłek pocztowych, pomna na własną odpowiedzialność i na szkody drugim wyrządzane.

— **Deklaracya posyłek drzewa opałowego w listach przewozowych.** Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie zwraca uwagę wszystkich interesentów, którzy wysyłają względnie sprowadzają drzewo opałowe koleją, że od dnia 1 września b. r. począwszy zniżone stawki taryfy wyjątkowej 9/c mają zastosowanie na kolejach państwowych tylko do tych posyłek drzewa opałowego, które w odnośnych listach przewozowych zawierają deklaracyę: „Do bezpośredniego użytku jako drzewo opałowe“.

— **Pożar.** Wczoraj około godziny 10 wieczorem zaalarmowano telefonicznie pogotowie straży pożarnej, że na Lewandówce, położonej za dworcem kolejowym pali się mieszkalny budynek drewniany, należący do parku lotniczego cesarsko niemieckiej armii. Na miejsce ognia udał się natychmiast cały tren straży pożarnej pod kierunkiem naczelnika p. Presslera. Gdy straż pożarna przyjechała na ratunek budynek stał w płomieniach, a o ugaszeniu go nie mogło być mowy. Przystąpiono więc do umiejscowienia ognia, sypiąc na około domu wały z piasku. Około godziny 11 w nocy na miejscu, gdzie znajdował się budynek, pozostały tylko dymiące się zgliszcza, nie zagrażając już przeniesieniem się ognia na inne budynki.

Władze policyjne i wojskowe przeprowadziły dochodzenia, które wykazały, że ogień powstał wskutek nieszczęśliwego wypadku, przez eksplodowanie lampy, świecącej gazem acetylenowym. Szkoda nieznaczna.

— **Wielkie oszustwo na tle dostawy węgla.** W lipcu b. r. ukazał się inserat w pismach codziennych lwowskich, ogłaszający, że „firma Zygmunt Towarnicki i Spółka“ przyjmuje zamówienia na dostawę węgla i zobowiązuje się dostarczyć go w ciągu września, października, a najpóźniej listopada b. r. Ogromne zapotrzebowanie materyałów opałowych spowodowało, że natychmiast do rzekomej firmy węglowej poczęły zgłaszać się osoby, zamawiając koks i węgiel górnośląski po cenie 12 kor. za 100 klgr. Zygmunt Towarnicki widząc, że zgłoszenia wpływają coraz liczniej, urządził specyalne biuro zamówień przy ul. Potockiego l. 40, przyjął sekretarza Julinsza Plessla i kilka pomocniczych sił kancelaryjnych.

Na skutek dalszych inseratów wpływały obficie zamówienia, a księgi biurowe zawierają nazwiska znanych osobistości lwowskich, poważnych instytucyj i t. p. Dnia 19 sierpnia pojawił się znów inserat w pismach, który Towarnicki umieścił, aby uspokoić klientów, że właśnie otrzymał kontygent węgla z „Centrali węglowej w Wiedniu“ i „Centrali węglowej w Krakowie“ i że wkrótce rozpocznie się dostawa węgla i koksu. I znów posypały się obficie zamówienia, a wraz z ni mi zadatki pieniężne, począwszy od kwot drobnych, aż do kilku ty-

sięcy koron. Towarnicki przyjmował bowiem zamówienia — jak wykazują jego księgi — od 250 kilogramów do kilku wagonów węgla. Pieniądze złożone u Towarnickiego przez osoby zamawiające, rosły w dziesiątki tysięcy koron.

Tymczasem jednak inseraty Zygmunta Towarnickiego zwróciły uwagę lwowskich władz bezpieczeństwa, aż w końcu na polecenie dyrektora policyi jeden z urzędników policyjnych specyalnie zajął się badaniem sprawy. Dnia 4 września w mieszkaniu i w „biurze" Towarnickiego zjawiła się niespodziewanie policya i przeprowadziła szczegółową rewizyę. Przedewszystkiem zakwestyonowano całą korespondencyę biurową, księgę zamówień, księgę pokwitowań za pobrane zaliczki i t. p. Wynik przeprowadzonej rewizyi zadecydował o aresztowaniu Towarnickiego i jego „sekretarza" Juliusza Plessla.

Wszystkie akta biurowe, obfitą korespondencyę i t. p. przeniesiono do gmachu policyi, gdzie obecnie toczy się szczegółowe śledztwo w sprawie rzekomych dostaw węgla. Stwierdzić należy, że „Centrala węglowa w Wiedniu" i „Centrala węglowa w Krakowie" w ogóle nie istnieją, a Towarnicki zapytany jak wyobrażał sobie dotrzymanie zamówień, nie umiał dać żadnych wyjaśnień. W dyrekcyi policyi zgłasza się wiele osób poszkodowanych, które równocześnie chcą dowiedzieć się, czy i kiedy nastąpić może zwrot wpłaconych „biuru" Towarnickiego zaliczek. Policya jednak przy aresztowanych znalazła tylko drobną kwotę, a ponieważ należy przyjąć, że Towarnicki pobrane pieniądze zdołał wczas umieścić w bankach, wydano odpowiednie zarządzenia, aby pieniądze uzyskać napowrót, poczem dopiero może nastąpić ewentualny zwrot kwot pieniężnych poszkodowanym osobom. Towarnicki przyjął zamówień od 239 osób, firm i instytucyj. Charakterystycznem jest, że T. mając większą gotówkę, uzyskaną z zaliczek, kupił kamienicę przy ul. Torosiewicza l. 15a, urządził sobie biuro, kupił konie i wózek, nie zdając sobie sprawy, że każdy jego krok śledzą organa bezpieczeństwa i każdej chwili nastąpić może aresztowanie.

Towarnickiego i jego sekretarza biurowego Plessla zamknięto w areszcie policyjnym. Po ukończeniu śledztwa policyjnego sprawa będzie oddana sądowi karnemu do dalszego urzędowania.

— **Wypadek tramwajowy.** Wczoraj po południu 32 letnia Ludwika Romańska, żona kotlarza kolejowego, wskutek własnej nieostrożności wypadła z tramwaju i odniosła liczne obrażenia zewnętrzne. Wezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło Romańskiej pierwszej pomocy.

— **Z „miłości"**, wstrząsający dramat w 4 aktach, wyświetla **Kino Czerwonego Krzyża** we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 8, od piątku dnia 7, do poniedziałku, dnia 10 września b. r. Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, oraz świetna komedya w 2 aktach pod tyt. „Zamek strachu", uzupełnią całość tego programu.

— **Kino ludowe „Czerwonego Krzyża"** we Lwowie przy ul. Grodeckiej l. 2 b, posiada na piątek 7, soboty 8, niedzielę 9, oraz poniedziałek dnia 10 września b. r. wspaniały program, w skład którego wchodzą następujące aktualności: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, „Wielki dyament", dramat w 3 aktach, oraz świetna komedyaw 3 aktach pod tyt. „Wielki spadek".

— **Kino Czerwonego Krzyża** we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy l. 34 (gmach państwa Skole) wyświetla od piątku dnia 7, do poniedziałku dnia 3 września b. r. następujące aktualności: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, „Przygody miłosne", komiczne, „Na bezludnej wyspie" dramat awanturniczy w 3 aktach, oraz „Bożek śmiechu", komedya w 2 aktach.

Kronika zagraniczna.

* Ofiary piorunów. W Prusiech od roku 1871 do 1914 zginęło od piorunów ogółem 6521 osób, to znaczy przeciętnie rocznie 148 ludzi. We Francyi zaś przez trzy dziesiątki lat od 1871 r. zginęło 3782 osoby, to znaczy przeciętnie 124 osoby rocznie.

* Wielbłądy na usługach wojny. Z chwilą, kiedy w wojnie światowej wzięła udział Turcya, na usługach armii znalazły się wielbłądy, a krótka praktyka wykazała, że zwierzęta te okazały się nader użyteczne. Podczas mobilizacyi armii tureckiej zarekwirowano około 60.000 wielbłądów, przeznaczając je na wierzchowców, siły juczne i pociągowe. Największe usługi, jako wierzchowiec, oddają, zgrabnie zbudowane, śnieżno-białe wielbłądy, t. zw. heginy. Pochodzą one z Arabii i Sudanu, a odznaczają się niezwykłą szybkością i wytrzymałością, tak, że bywają nazywane „iskrą telegraficzną" lub „latającą gwiazdą". Bieg wielbłąda obliczano dawniej 4 klm. na godzinę, tak, że dobry wielbłąd w przeciągu dnia robił 120 do 150 kilometrów.

Nietylko szybkość i wytrzymałość nadaje wielbłądom ogromną wartość, ale ich spokój i stoicyzm. Salwy karabinowe nie robią na nich najmniejszego wrażenia, podczas strzelaniny armatniej zdradzają zaledwie niewielki niepokój. Ogromne usługi oddaje wielbłąd jako wywiadowca. Ze śladów jego wnioskować można, z jaką szybkością jechał jeździec i czy wielbłąd jego był zmęczony, czy nie. Obecnie używa wielbłądów także i armia angielska.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Jak w życiu codziennem, tak też na deskach teatralnych dziwnie kojarzą się nieraz wypadki o charakterze krańcowo odmiennym czyli ostateczności. Zestawienie wielkiego sukcesu z niepowodzeniem, to również zbieg okoliczności, do których da się zastosować aksyomat „Les extrémes se touchent". Myślałem o nim z okazyi ostatniego przedstawienia bizetowskiej „Carmen", opery wykonanej we środę z odmienną obsadą kilku partyj. Referat rozpoczynam oceną kreacyi Escamilla (p. Franciszek Freschel) która — budząc ogólny zachwyt — stanęła pod każdym względem na planie pierwszorzędnym. Już imponująca aparycya tego śpiewaka, wiernie „ad hoc" ukostyumowanego, nastraja widzów sympatycznie, tworząc świetny typ toreadora z Sewilli, zgodny z rycinami przedstawiającemi sceny z hiszpańskiej „piazza de toros". Sprawozdanie recenzenta muzycznego nie opiera się oczywiście na tym szczególe, bądź cobądź, dodatnim, lecz przedewszystkiem określić musi jakość strony wokalnej. I o niej wypada mi wyrazić się z gorącem uznaniem. Piękna i szlachetna barwa głosu p. Freschla nadawała się znakomicie do aryi wstępnej toreadora, a umiejętność techniczna i werwa tego śpiewaka przyczyniły się do podniesienia tej interpretacyi do poziomu niemal artystycznego. Słówko „niemal" wykreśliłbym chętnie, gdyby nie przebijająca się tu i owdzie z kantyleny p. Freschla tendencya do forsowania głosu, zarówno dla śpiewaka, jak dla całości wrażenia niekorzystna. Dlatego bardziej zachwycającą była kreacya p. Freschla w tych momentach partyi, których spokojny charakter wyklucza z góry możliwość wszelkiej forsy, jak n. p. dyalog Carmeny i toreadora w ostatnim akcie. Wszystkie tego rodzaju ustępy, odśpiewane z głębszem uczuciem i wprost czarująco, zasłużyły istotnie na niemilknące oklaski, jakimi darzono onegdaj tego świetnego Escamilla. Zanim zamknę referat o całkowitych sukcesach towarzyszących temu wieczorowi operowemu, poświęcę jeszcze wzmiankę doskonałej Micaeli (p. Stefania Marynowiczówna), której rzewna i muzykalnie prowadzona kantylena wywołała ogólnie uznanie. Kreacya p. Tadeusza Łowczyńskiego (Don José) wykazała kilka szczęśliwych momentów.

Carmen p. Jadwigi Hodakowskiej tym razem wiele pozostawiała do życzenia. Dyletantyzm objawia się u początkujących śpiewaków rozmaicie, nieraz w sposób dość niemiły dla słuchaczów. Najprzykrzejszą jednak jego cechą jest i pozostanie chwiejna lub nieczysta intonacya. Pod względem ustawicznego rozmijania się z kamertonem orkiestry (najczęstszem było niedociąganie) doszła onegdaj p. Hodakowska do możliwego „maximum". Dziwię się tylko, że dominująca nad partyą Carmeny kakofonia nie wyprowadziła z równowagi innych członków naszego zespołu wokalnego. Tylko silnej niedyspozycyi przypisać można owe niepowodzenie. O całości wykonania — mimo energicznych starań artystycznego kierownika p. Milana Zumy — nie wiele pochlebnych słów można dodać. Najsłabszą stroną wieczoru była ekspozycya (pierwszy akt) nastręczająca zarówno solistom jak chórom znaczne trudności rytmiczne. Mniej niż zazwyczaj dopisała też inscenizacya ostatniego aktu (pochód przed walką byków), która prawie, że dotarła do owej niebezpiecznej granicy, która oddziela szczyt powagi od mimowolnego uśmiechu.

Wypada jeszcze wymienić z rzetelnem uznaniem kilku wykonawców mniejszych ról, którzy spełnili swe zadania bez zarzutu. Do nich należą panie: Helena Lipowska i Franciszka Ostrowska, oraz panowie: Karol Urbanowicz, Zygmunt Schmidt i Karol Niedzielski.

Amfiteatr był szczelnie zapełniony.

Fr. Neuhauser.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę o godz. 3·30 po połud. „Halka", opera w 4 aktach Moniuszki. Występ p. Bedlewicza, Ad. Okońskiego i St. Tarnawskiego. W partyi Halki wystąpi Helena Green. — W sobotę o godzinie 7·30 wieczorem „Krysia leśniczanka", operetka w 3 aktach Jerzego Jarno. — W niedzielę o godzinie 3·30 po południu „Sen dnia letniego", komedya w 3 aktach Józefa Wiśniowskiego. — W niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem „Żydówka", opera w 5 aktach Halevy'ego. Występ Józefy Zacharskiej, Bedlewicza, Manna i Tarnawskiego. — W poniedziałek o godzinie 7·30 wieczorem (nowość) „Małżeństwo przejściowe", komedya w 3 aktach Klewego. — We wtorek o godzinie 7·30 wieczorem (wznowienie) „Lalka", operetka w 3 aktach (4 odsłonach) Audrana. — We środę o godzinie 7·30 wieczorem „Aida", opera w 5 aktach Verdiego. Występ Józefy Zacharskiej, Ign. Manna, Ad. Okońskiego i Stanisława Tarnawskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Zakładanie sadów wzorowych. Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie zakładać będzie w jesieni b. r. sady wzorowe na warunkach następujących:

1. Sady wzorowe zakładane będą u właścicieli rolnych, nie posiadających więcej jak 30 morgów pola.
2. Pole, na którem ma być założony sad wzorowy, nie może wynosić mniej jak mórg, a więcej jak dwa morgi i musi się znajdować w miejscu, koło którego przechodzi lub przejeżdża znaczna ilość ludzi.
3. Dobór gatunków i odmian uskutecznia Towarzystwo ogrodnicze.
4. Sadzenie drzew, pielęgnowanie ich i uprawę ziemi w sadzie uskutecznia właściciel według wskazówek instruktora Towarzystwa ogrodniczego.
5. Drzewek i krzewów owocowych dostarcza Towarzystwo ogrodnicze bezpłatnie i opłatnie do ostatniej stacyi odbiorczej.
6. W jednej gminie mogą być założone najwyżej dwa sady wzorowe.
7. Pomocy fachowej do badania gruntu, tyczenia sadu i dalszego pielęgnowania drzew udziela bezinteresownie Towarzystwo ogrodnicze. Koszta przywozu instruktora z kolei lub z miejsca jego urzędowania ponosi właściciel sadu.

Na zasadzie porozumienia się z c. k. Towarzystwem rolniczem w Krakowie zakłada Towarzystwo ogrodnicze sady wzorowe w powiatach następujących: bialski, bocheński, brzeski, chrzanowski, krakowski, (część położona na północ od linii kolejowej Wiedeń-Kraków-Lwów), ropczycki, rzeszowski, tarnowski i wadowicki. W reszcie powiatu krakowskiego i innych powiatach Galicyi zachodniej poza wymienionymi zakłada sady wzorowe c. k. Towarzystwo rolnicze w Krakowie (pl. Szczepański 8).

Podania o sady wzorowe należy wnosić do Towarzystwa ogrodniczego w Prądniku czerwonym, poczta w miejscu. Do podania dołączona być powinna deklaracya podpisana przez podającego się. Drukowane deklaracye i regulamin sadów wzorowych przesyła na żądanie Towarzystwo ogrodnicze bezpłatnie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ewakuacya Jass.

Genewa, 7 września. Wedle obiegających tutaj pogłosek, Jassy zostały już w znacznej części ewakuowane. Bawiącym w południowej Rossyi Rumunom, wzbroniony został powrót do Jass.

Rekonstrukcya francuskiego gabinetu

Genewa, 7 września. *Petit Journal* donosi, że Ribot prawdopodobnie dziś przedłoży Radzie ministeryalnej dymisyę gabinetu. W nowym gabinecie mają otrzymać znaczną liczbę tek przedstawiciele lewicy.

Echa sprawy Adlera.

Wiedeń, 7 września. *Arbeiter Zeitung* donosi, że Najj. Pan po odrzuceniu zażalenia nieważności przez Najwyższy Trybunał, darował Adlerowi karę śmierci. Adler został skazany na 18 lat ciężkiego więzienia.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 7 września. Urzędowo. Na oceanie Atlantyckim, w Kanale angielskim i na morzu Północnem zatopiono ponownie 19.000 tonn.

Po upadku Rygi.

Sztokholm, 7 września. Prasa paryska jest przerażona upadkiem Rygi. Generał Berthelot uważa obecnie marsz Niemców na Petersburg za możliwy.

Echo de Paris sądzi, że Rossya jest zgubiona. Dziennik pisze: Teraz musimy silniej ukształtować przymierze z Ameryką i Azyą.

Prasa angielska oświadcza, że upadek Rygi nie ma większego znaczenia.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 7 września. Sprawozdanie sztabu bułgarskiego z dnia 6 września: Na rozmaitych punktach frontu macedońskiego słaby ogień działowy, który na południe od jeziora Dojran był nieco żywszy. Na zachód od jeziora Presba oddziały niemieckie wtargnąwszy do nieprzyjacielskich rowów powróciły z jeńcami. Koło Tulcei i na zachód od Isaccei odosobnione strzały działowe.

Ataki na Anglię.

Berlin, 7 września. (Urzędowo). W nocy na 4 września hydroplany marynarki obrzuciły urządzenia wojskowe w Dunkierce i St. Pol bombami o wadze 2300 kg. Obserwowano pożary i słyszano detonacye.

Jedna z naszych łodzi podwodnych ostrzeliwała dnia 4 września uzbrojone miejsca Scarborough na angielskim wybrzeżu wschodniem. Obserwowano liczne celne strzały i pożary.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . .	2·40 K

Zamiejscowa:

rocznie	K 36 — h
półrocznie	K 18 — h
ćwierćrocznie	K 9 — h
miesięcznie	K 3 — h

„Przewodnik" prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
ćwierćrocznie . . .	2 K

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . 1 K 50 h
miesięczni . . — K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenie cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Konczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbińskiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcya zawsze chętnie do współdziałania zaprasza.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy Lublina, Wiednia i t. d.

W tece „Przewodnika naukowego i literackiego" posiadamy pracę najwybitniejszych naszych historyków i krytyków literatury. W styczniowym zeszycie rozpoczynamy między innymi drnk pracy Jana Grzegorzewskiego „Na Spiżu" oraz studyum literackie na podstawie źródeł i materyałów rękopiśmiennych p. t. „Zygmunt Kaczkowski i jego czasy".

DZIENNIK URZĘDOWY.

ROZPORZĄDZENIE

c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 30 sierpnia 1917, L. 19.994/XIX./4276 w przedmiocie uregulowania sprzedaży i nabywania nafty oraz nadzoru nad obrotem naftą w czasie od 1 września 1917 począwszy.

Za upoważnieniem c. k. Ministerstwa handlu zarządzam na zasadzie § 8 rozp. min. z dnia 11 grudnia 1916, Dz. u. p. Nr. 411 co następuje:

§ 1.

W czasie od 1 września 1917 począwszy, można naftę sprzedawać i nabywać tylko według niżej umieszczonych przepisów.

§ 2.

I. Sprzedaż i pobór nafty do innych celów, niż do oświetlenia, tudzież do celów oświetlenia, jednak w ilości większej niż 50 litrów miesięcznie.

Roszczenie do poboru nafty do innych celów, niż do oświetlenia, jak również roszczenie do poboru nafty do celów oświetlenia, jednak w ilości przewyższającej 50 litrów miesięcznie, należy zgłosić w oddziele dla olejów mineralnych c. k. Ministerstwa handlu i w tym celu wnieść podanie do tego Ministerstwa, wyczerpująco umotywowane i przez Władzę polityczną powiatową, właściwą ze względu na miejsce zużycia nafty, co do prawdziwości przytoczonych dat i rzetelności wykazanego zapotrzebowania potwierdzone.

W razie uwzględnienia tego podania można przyznaną ilość nafty nabyć u handlarza, którego Centrala naftowa wskaże.

Handlarzy tych obowiązują te same przepisy, co do obowiązku prowadzenia zapisków, donoszenia Władzy o otrzymaniu nafty i poddania się nadzorowi Władzy, które wydano poniżej (§§ 9—12) dla kategoryi handlarzy uprawnionych przez polityczną Władzę powiatową do sprzedaży nafty w ilościach do 50 litrów miesięcznie (§ 4). O ileby te dwie kategorye handlu naftą złączone były w jednym ręku, należy dla każdej kategoryi sprzedaży (wyżej i niżej 50 litrów) prowadzić odrębną księgę zapisków.

§ 3.

II. Sprzedaż i pobór nafty do celów oświetlenia w ilości do 50 litrów miesięcznie.

Nafta do celów oświetlenia w ilościach nie wyższych niż 50 litrów miesięcznie, będzie wydzielana konsumentom z kontyngentu nafty przyznanego każdemu powiatowi politycznemu.

Przy jej sprzedaży i nabywaniu będą miały zastosowanie umieszczone poniżej przepisy.

§ 4.

Naftę mogą w czasie obowiązywania niniejszego rozporządzenia sprzedawać jedynie ci handlarze, których polityczna Władza powiatowa do tego wyznaczy. I tylko u tych handlarzy można naftę nabywać.

Władza ta może także wyznaczyć każdemu uprawnionemu do przedaży handlarzowi okręg (rejon), który ma w naftę zaopatrywać.

§ 5.

Handlarze ci mogą wydawać naftę jedynie za kartami uprawniającemi do poboru nafty, a to w ilościach na kartach oznaczonych i na przeciąg czasu ważności tych kart.

§ 6.

Karty uprawniające do poboru wystawiać będzie Władza polityczna powiatowa, lub z jej upoważnienia naczelnik gminy. Karty te są dokumentami publicznymi, a fałszowanie ich karane będzie wedle ustawy karnej.

§ 7.

Karty na pobór nafty otrzymać mogą tylko ci odbiorcy, którzy są wyłącznie zdani na oświetlenie naftowe i nie posiadają żadnych zapasów nafty.

Czy domagający się kupna nafty koniecznie jej potrzebuje, oceni w każdym wypadku Władza polityczna powiatowa, względnie z jej upoważnienia naczelnik gminy.

Pierwszeństwo do poboru nafty mają urzędy, gminy, Zakłady i instytucye publiczne, dalej ci, u których obowiązek oświetlania pewnych przedmiotów opiera się na przepisach lub względach bezpieczeństwa publicznego, następnie ci, którzy potrzebują nafty do oświetlania lokali przemysłowych, handlowych lub gospodarskich.

Od pobierania nafty na podstawie niniejszego rozporządzenia są wykluczone Władze i zakłady wojskowe, dalej prywatne i cywilne zakłady lecznicze, o ile potrzebują nafty do oświetlenia lokali, przeznaczonych dla chorych osób wojskowych, następnie zakłady lecznicze austryackiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, wreszcie przedsiębiorstwa kolejowe, służące dla utrzymania publicznego ruchu, tudzież funkcyonaryusze kolejowi zamieszkali w budynkach dworców kolejowych.

§ 8.

Ilość nafty, którą uprawniony może otrzymać na kartę (§ 5) oznaczy stosownie do rozporządzalnych zapasów każdorazowa Władza polityczna powiatowa, względnie za jej upoważnieniem naczelnik gminy.

Jeżeli handlarzom wyznaczono pewien ściśle określony okręg (rejon) sprzedaży (§ 4), można naftę kupić tylko u tego handlarza, w którego okręgu znajduje się przedmiot, mający być oświetlony i tylko takim uprawnionym może handlarz naftę sprzedać. Ściągnięte od nabywających naftę karty poborowe winni handlarze przechowywać wraz z księgami zapisków (§ 9) i okazać je na żądanie Władzy lub jej organów kontrolnych.

III. Nadzór nad obrotem naftą w hurtownym i detalicznym handlu.

A) Obowiązek prowadzenia zapisków.

§ 9.

Tak hurtownicy, jak i drobni handlarze, są obowiązani prowadzić księgę zapisków co do stanu zapasu nafty, wedle wzorów do niniejszego rozporządzenia dołączonych.

Księga ta, którą należy zamykać z końcem każdego miesiąca, winna w każdym miesiącu obejmować następujące zapiski:

1. stan zapasów z początkiem każdego miesiąca;
2. nadeszłe w ciągu miesiąca ilości nafty, bez różnicy, skąd naftę sprowadzono, z wyszczególnieniem każdej przesyłki i podaniem ilości źródła pochodzenia, tudzież daty nadejścia każdej poszczególnej przesyłki;
3. ilość wydanej nafty, a mianowicie:
   a) u hurtowników, osobno dla każdego powiatu politycznego z podaniem ilości nafty, wydanej każdemu drobnemu handlarzowi, imienia, nazwiska i miejsca zamieszkania tego ostatniego i daty wysyłki, jak również ilości nafty ewentualnie do sprzedaży oddanej przez hurtownika we własnym drobnym handlu. Dla każdego powiatu politycznego należy prowadzić osobną księgę zapisków;
   b) u drobnych handlarzy, całą ilość nafty sprzedanej w drobnym handlu;
4. wreszcie zapas nafty pozostałej z końcem miesiąca.

Nałożony na drobnych handlarzy obowiązek prowadzenia księgi zapisków, względnie utrzymywania ewidencyi w tych księgach ilości nafty sprzedawanych w drobnym handlu, dotyczy również tych rafineryi i hurtowników, którzy sami uprawiają drobny handel naftą.

Przepisaną w ustępie pierwszym księgę zapisków prowadzić mają rafinerye co do tych ilości nafty, które wydają na podstawie zezwolenia, Centrali naftowej bezpośrednio drobnym handlarzom.

B) Obowiązek hurtowników donoszenia Władzy o utrzymaniu i wysyłce nafty.

§ 10.

Hurtownicy są obowiązani o otrzymaniu każdej przesyłki nafty donieść w ciągu 24 godzin Władzom politycznym tych powiatów. które mają zaopatrywać w naftę po myśli wskazówek, udzielonych im przez Centralę naftową na zasadzie § 6 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 11 grudnia 1916 Dz. u. p. Nr. 411, a to bez względu na to skąd nafta pochodzi, wymieniając przytem rafinerye, od której otrzymali naftę, ilość nafty, przeznaczonej dla dotyczącego powiatu, tudzież drobnych handlarzy, między których nafta ma być rozdzielona.

Nadto hurtownicy i rafinerye są obowiązani o nadejściu każdej przesyłki nafty do drobnych handlarzy lub do własnych handlów detalicznych donieść w powyższym terminie tej Władzy politycznej powiatowej, która wydała polecenie przydzielenia nafty odnośnemu drobnemu handlarzowi.

Postanowienia tego paragrafu nie odnoszą się do przedsiębiorstw prowadzonych przez państwo lub administracyę wojskową.

C) Obowiązek drobnych handlarzy donoszenia Władzy o otrzymaniu nafty.

§ 11.

Drobni handlarze winni najdalej w 12 godzin po otrzymaniu nafty od hurtownika lub rafineryi donieść o tem Władzy politycznej swego powiatu, oraz upoważnionemu w myśl § 3 naczelnikowi gminy.

D) Nadzór politycznej Władzy powiatowej nad obrotem naftą.

§ 12.

Blizsze postanowienia celem przeprowadzenia niniejszego rozporządzenia wyda polityczna Władza powiatowa. Do niej należy czuwanie nad wykonaniem niniejszego rozporządzenia bądź bezpośrednio, bądź przy pomocy straży skarbowej lub innych upoważnionych do tego organów.

W szczególności także są Władze polityczne powiatowe uprawnione do czuwania nad tem, by rozdział nafty przez hurtowników z wyznaczonego dla powiatu kontyngentu był zastosowany do potrzeb miejscowych i mogą czynić w tym względzie zmiany, jakie za stosowne uznają.

Handlarze naftą, tak hurtowni jak i drobni, winni stosować się ściśle do wydanych przez Władzę tę zarządzeń.

E) Postanowienia karne.

§ 13.

Przekroczenia tego rozporządzenia i wydanych na jego podstawie zarządzeń, tudzież współdziałanie w celu udaremnienia nałożonych tem rozporządzeniem obowiązków, karane będą przez Władze polityczne I. Instancyi w myśl § 11 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 11 grudnia 1916 Dz. u. p. Nr. 411, tudzież § 4 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 12 lutego 1917 Dz. u. p. Nr. 60, o ile nie ulegną surowszym postanowieniom karnym, karą pieniężną do 5000 koron lub według uznania Władzy aresztem do 6 miesięcy.

Wykonującym przemysł może być po myśli § 133 b ustęp 1 lit. a. ustawy przemysłowej odebrane uprawnienie przemysłowe na zawsze lub na pewien czas.

F) Postanowienia końcowe.

§ 14.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 września 1917.

Z tym dniem tracą moc obowiązującą rozporządzenia Namiestnictwa z 2 maja 1917, Dz. u. kr. Nr. 42 i 5 kwietnia 1917 Dz. u. kr. Nr. 32.

C. k. Namiestnik:
HUYN Gen. Pułk. w. r.

Wzór I.

Powiat polityczny . . . .

Gmina . . . .

Księga zapisków

dla hurtownego obrotu naftą.

Nazwisko (firma hurtownika) . . . .

. . . .

Rodzaj przedsiębiorstwa . . . .

Siedziba (dokładny adres) . . . .

UWAGA! Niniejsza księga o 50 stronach, służąca do kontroli obrotu naftą, winna być starannie prowadzoną, a na żądanie organu kontrolującego każdej chwili okazaną. Niewolno wydzierać kartek, wycierać lub wyskrobywać raz wpisanej pozycyi, lecz ją tak przekreślić, by to, co raz napisano, było widoczne.

Z końcem każdego miesiąca należy ostatnie pozycye rubryk w ten sposób podkreślić, by jakikolwiek dodatkowy wpis był niemożebny. Pod kreską należy wstawić w rubrykach: 1, 4, 5, 6 i 7 odpowiadające napisom tych rubryk cyfry względnie sumy. Różnicę wynikającą z odjęcia sumy 6 i 7 od sumy 5 należy uwidocznić pod kreską w rubryce 10, a następnie przenieść tę cyfrę jako pierwszą pozycyę do rubryki 1. następnego miesiąca.

Miesiąc . . . . 191 .

1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	11.
Zapas nafty z poprzedniego miesiąca w kilogramach	Nadeszło w bieżącym miesiącu			Suma rubryk 1. i 4.	Wydano do sprzedaży we własnym drobnym handlu	Wydano drobnym handlarzom	Nazwisko (firma) i adres (siedziba) drobnego handlarza	Powiat polityczny, który handlarz zaopatruje w naftę	Zapas nafty z końcem miesiąca w kilogramach	UWAGA
	Dnia	Z której rafineryi?	Ilość							
			w kilogramach							

Wzór II.

Powiat polityczny . . . .

Gmina . . . .

Księga zapisków
dla drobnego obrotu naftą*).

Nazwisko (firma) handlarza**) . . . .

. . . .

Rodzaj przedsiębiorstwa . . . .

Siedziba (dokładny adres) . . . .

. . . .

UWAGA! Niniejsza książka o 100 stronach, służąca do kontroli obrotu naftą, winna być starannie prowadzoną, a na żądanie organu kontrolującego każdej chwili okazaną. Niewolno wydzierać kartek, wycierać lub wyskrobywać raz wpisanej pozycyi, lecz ją tak przekreślić, by to, co raz napisano, było widoczne.

Z końcem każdego miesiąca należy ostatnie pozycye rubryk w ten sposób podkreślić, by jakikolwiek dodatkowy wpis był niemożebny. Pod kreską należy wstawić w rubrykach 1, 4, 5, 6, 7, odpowiadające napisom tych rubryk cyfry względnie sumy. Różnicę, wynikającą z odjęcia sumy 6. od sumy 5. należy uwidocznić pod kreską w rubryce 7, a następnie przenieść tę cyfrę jako pierwszą pozycyę do rubryki 1. następnego miesiąca.

*) Handlarze, o których mowa w § 2. rozp. Namiestnictwa z 30 sierpnia 1917, L. 19.944/XIX./4276 mają w napisie przekreślić słowo „drobnego" a dopisać po słowie „nafta" słowa „do innych celów niż do oświetlenia tudzież do celów oświetlenia powyżej 50 litrów miesięcznie"; **) tudzież wykreślić po słowie „firma" słowo „drobnego".

Miesiąc . . . . 191 .

1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.
Zapas nafty z poprzedniego miesiąca w kilogramach	Nadeszło w bieżącym miesiącu			Suma rubryk 1. i 4.	*) Sprzedano w drobnym handlu	Zapas nafty z końcem miesiąca	UWAGA
	Dnia	Skąd? (nazwisko dostawcy, hurtownika)	Ilość	w kilogramach			

*) UWAGA. Handlarze. o których mowa w § 2 rozporządzenia Namiestnictwa z dnia 30 sierpnia 1917, L. 19944/XIX 4276, mają w rubryce 6. przekreślić słowa „w drobnym handlu". (4435)

E. 151/16 (3). W sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratoryi Skarbu im. Skarbu Państwa w Białej toczącej się przed c. k. Sądem kraj. cyw. we Lwowie przeciw Wojciechowi Dembińskiemu o 2040 kor. ma być doręczoną uchwała z dnia 13 stycznia 1917 E. 151/16, którą dozwolono egzekucyę przez przymusowe usanowienie prawa zastawu przez tabularne zanotowanie wykonalności kwoty 2040 kor. w stanie biernym realności whl. 1953/I. gm. Lwowa zobowiązanego własnej. Ponieważ niewiadomo, gdzie zobowiązany przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia praw kuratorkę w osobie pani Heleny Dembińskiej we Lwowie.

Ta kuratorka zastępować będzie zobowiązanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 21 lipca 1917. (4426)

Konkursa.

Praes 25789 (4 RA 17). W sądzie krajowym w Czerniowcach opróżniły się dwie posady radców sądu krajowego wyższego ze systemizowanymi poborami VI. klasy rangi. Ubiegający się o te lub o takie same posady, które opróżnić się mogą w sądach kolegialnych na Bukowinie wniosą udokumentowane podania w drodze służbowej najdalej do dnia 24 września 1917 do Prezydyum sądu krajowego w Czerniowcach. (4424)

Prezydyum lwow. c. k. wyższego Sądu kraj.

Ołomuniec, dnia 1 września 1917.

Prez. 25788 (4 R. A./17). W sądach obwodowych w Tarnopolu i w Stanisławowie opróżniły się posady radców wyższego sądu krajowego ze systemizowanymi poborami VI. klasy rangi. Ubiegający się o te lub o takie same posady, które opróżnić się mogą w sądzie krajowym we Lwowie albo w innym sądzie kolegialnym I. instancyi w Galicyi wschodniej wniosą udokumentowane podania najdalej do dnia 24 września 1917 w drodze służbowej do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu względnie w Stanisławowie.

Prezydyum lwow. c. k. wyższego Sądu kraj.

Ołomuniec, 1 września 1917. (4423)

Firmy.

Firm. 19/17 Stow. I. 47. Wpisano w rejestrze towarzystw zarobkowych i gospodarczych. Siedzibie stowarzyszenia: Dydnia. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Dydni. Członek i przełożony zarządu ks. Jan Ramocki umarł. Członkiem i przełożonym zarządu wybrano ks. Kazimierza Lacha proboszcza w Dydni.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 16 sierpnia 1917. (4403)

Licytacye.

L. 7101/917. (4410 3—3)

Ogłoszenie publicznej rozprawy ofertowej.

Celem zabezpieczenia dostawy 500.000 sztuk worków bawełnianych lub tekstylitowych oraz 500.000 sztuk sznurków względnie 2500 kg. drutu żelaznego cynkowanego Nr 20 do opakowania soli stołowej na rok 1918 rozpisuje Zarząd salinarny w Wieliczce publiczną rozprawę ofertową na dzień 17 września 1917.

Należycie ostemplowane oferty należy wnosić w opieczętowanej i napisem „Oferta na dostawę worków" w zaopatrzonej kopercie najdalej do dnia 17 września 1917 do godziny 3-ciej po południu.

Do oferty należy dołączyć 5 wzorów oferowanych worków i sznurków względnie drutu, które mogą być zwrócone oferentowi nieopłatnie.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być obecni oferenci, nastąpi dnia 17 września 1917 o godzinie 4-tej po południu w biurze Naczelnika Zarządu salinarnego.

Wzory worków i sznurków względnie drutu oraz warunki licytacyjne mogą przeglądnąć oferenci w biurze kierownictwa warzelni w zwykłych godzinach urzędowych.

Do oferty należy dołączyć 5 proc. wadyum od oferowanej kwoty względnie poświadczenie złożenia tego wadyum w kasie c. k. Zarządu salinarnego.

Oferty spóźnione lub nieodpowiadające warunkom licytacyjnym oraz oferty do których niedołączono wzorów nie będą uwzględnione.

C. k. Zarząd salinarny w Wieliczce.

Wieliczka, dnia 3 września 1917.

Amortyzacye.

T. IV. 18/15 (9). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłą Zofii Hołota vel Halczyńskiej. Zofia ze Stolarzów Hołota vel Halczyńska lat 44 licząca, żona Jana Kantego przedtem nazwiskiem Hołoty, obecnie Halczyńskiego, wyjechała wedle twierdzenia męża, po uzyskaniu rozdziału małżeństwa od stołu i łoża z nim, uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 6 marca 1905 l. cz. Ns. I. 328/5 i po otrzymaniu w dniu 14 marca 1905 kwoty 480 koron na zaspokojenie pretensyi z tytułu alimentacyi bezzwłocznie do Ameryki z Tarnowa i od tego czasu ani rodzinie, ani gminie przynależności nie dała żadnej wiadomości o sobie. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 1 (not.) ust. cyw., zarządza się na wniosek Jana Kantego Halczyńskiego postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionej sądowi albo p. Zygmuntowi Jaworskiemu adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem. Zofię Hołota vel Halczyńską wzywa się, aby stawiła się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dała znać o sobie. Po dniu 25 kwietnia 1917 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 18 kwietnia 1917. (4384 3—3)

T. V. 33/17 (3). Na wniosek spadkobierców błp. Abrahama Goldmana z Głogowa, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładkowych Towarzystwa pożyczkowego i oszczędności w Głogowie Nr. 352/566 na kwotę 1894 kor. 13 hal. i Nr. 230/348 na kwotę 2480 kor. 43 hal. i na nazwisko Abrahama Goldmana opiewających. Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 4 sierpnia 1917. (4364 3—3)

Nc. I. 573/16 (2). Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących, rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych losów wartościowych, a to: a) 1 losu włoskiego czerwonego krzyża serya 5509 Nr. 46, b) 1 losu tytoniowego serbskiego Serya 9709 Nr. 15, c) 1 losu dobrego Serca Jezusów Serya 1693 Nr. 88, d) 1 losu węgierskiego czerwonego krzyża Serya 7640 Nr. 31. Posiadacza powyż wymienionych losów wzywa się, aby zgłosił się ze swemi prawami w ciągu dni 60, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące zostaną uznane.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, 2 sierpnia 1916. (4416 3—3)

T. 17/15 (2). Auf Antrag des Josef Cifka wird das Einlagebuch der Sparkasse der Stadt Sanok Nr. 8606 über 53 K. 58 H. auf den Namen Josef Cifka lautend aufgeboten; deren Inhaber wird aufgefordert dasselbe binnen 6 Monaten vom Tage der ersten Kundmachung des Aufgebotes bei Gericht vorzuweisen, auch andere Beteiligte haben ihre Einwendungen gegen den Antrag zu erheben. Sonst würde das genannte Einlagebuch nach Ablauf dieser Frist für kraftlos erklärt werden. (4405 3—3)

K. k. Kreisgericht, Abteilung V.

Sanok, am 31 Jänner 1916.

Нс, III. 385/17 (2). На внесок п Петра Терлецького властителя дібр в Ролеві заряджуе ся введене поступованя амортизацийного дотично мнимо затраченого квіту депозитового, виданого зерез п. к. уряд податковий в Дрогобичи яко уряд депозитів політичних дня 27 червня 1916 на зложену через заряд дібр в Ролеві до арт. 63 16 пол. книжочку вкладкову Товариства задаткового „Народний Дім“ в Дрогочи Нр. 1984 на суму 300 корон. Посідачеви затраченого документу припоручае ся, щоби свої права до сего документу зголосив в тутешнім суді в протягу 6 місяців від дня оголошеня того едикту, інакше згаданий квіт депозитовий буде лишений сили і узнаний за неважний.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ III.

Медеництві, 20 серпня 1917. (4370 3—3)

Kolej lokalna Tarnów-Szczucin.

Ogłoszenie.

W myśl § 14 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei lokalnej Tarnów-Szczucin zwołuje niniejszem IX. zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa akcyjnego „Kolej lokalna Tarnów-Szczucin“ na dzień 29 września 1917 o godzinie 4 po południu w lokalu Filii galic. Banku przemysłowego w Krakowie, ul. Szewska l. 1.

Przedmiosem obrad będą:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1916.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o zamknięciu rachunków za rok 1916.
3. Przeznaczenie zysku za rok 1916.
4. Wybór 3 członków Rady zawiadowczej.
5. Wybór komisyi rewizyjnej.

Po myśli postanowień § 16 statutu prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcyi, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa, w Kasie krajowej, w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub Filii tego Banku w Krakowie.

Co do akcyj będących w posiadaniu Państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytucyi finansowej, w której są przechowane te akcye.

Po złożeniu akcyj akcyonaryusze uprawnieni do głosu otrzymają karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej strrnie karty legitymacyjnej.

Lwów, dnia 7 września 1917.

Andrzej ks. Lubomirski, wł. r.
Prezes Rady zawiadowczej.

(Przedruk nie będzie płacony). (4447)

Doniesienia prywatne.

Uczniа z III. klasy gimnazyalnej poszukuje do praktyki drukarnia Władysława Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12.

Okazyjnie sprzedam

dwa żakiety krymskie

kloszowe prześliczne, ubrany tchórzami 2500 koron, a skunkami 2000 koron, na smukłe panie, naprzeciw **Techniki Głęboka 8 II. p. drzwi 9** tamże

świtka z czapką za 800 kor.

wykwintna, ciemno granatowa, spód piżmaki, kołnierz i czapka siwy baranek, na średniego pana. (4448)

PROJEKTY MEBLI

chłopskich, małomieszczańskich, wielkomiejskich, biurowych, hotelowych, sklepowych i t. p. **oparte na swojskich motywach**

kupuje za gotówkę lub na zamówienie

CENTRALNE BIURO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO c. k. Namiestnictwa (C. O. G.) i Wydziału krajowego, Kraków, Basztowa 17, II. p.

Tamże wnosić można oferty na wszelkie materyały stolarskie, zgłoszenia o pracę w fabrykach stolarskich i zwracać się w wszelkich sprawach wchodzących w zakres przemysłu stolarskiego. (4185 3—6)

Kapustę, Jarzyny

kupuje i zawiera umowy na dostawę w jesieni, uprasza o oferty z podaniem ilości i ostatecznej ceny:

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych Kraków, Rynek 22. (4343 2—5)

Kolej lokalna Delatyn-Kołomyja-Stefanówka.

Ogłoszenie.

W myśl § 33 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka zwołuje niniejszem XIX. zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa akcyjnego „Kolej lokalna Delatyn-Kołomyja-Stefanówka“ na dzień 26 września 1917 o godzinie 4 po południu w lokalu Filii galic. Banku przemysłowego w Krakowie, ul. Szewska L. 1.

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1916,
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o zamknięciu rachunków za rok 1916,
3. Przeznaczenie zysku za rok 1916,
4. Wybór 3 członków Rady zawiadowczej.
5. Wybór komisyi rewizyjnej.

Po myśli postanowień § 35 statutu prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcyi, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa, w kasie krajowej, w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub Filii tego Banku w Krakowie.

Co do akcyj będących w posiadaniu państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytucyi finansowej, w której są przechowane te akcye.

Po złożeniu akcyj akcyonaryusze uprawnieni do głosu otrzymają karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Lwów, dnia 5 września 1917.

Jan Lidl, wł. r.
Prezes Rady Zawiadowczej.

(Przedruk nie będzie płacony). (4444)

Kolej żelazna Chabówka-Zakopane.

Ogłoszenie.

W myśl § 33 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei żelaznej Chabówka-Zakopane zwołuje niniejszem XVIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa akcyjnego „Kolej żelazna Chabówka-Zakopane“ na dzień 26 września 1917 o godzinie 5 po południu w lokalu Filii Galic. Banku Przemysłowego w Krakowie, ul. Szewska l. 1.

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1916,
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o zamknięcie rachunków za rok 1916,
3. Przeznaczenie zysku za rok 1916,
4. Wybór 1 członka Rady zawiadowczej,
5. Wybór komisyi rewizyjnej.

Po myśli postanowień § 35 statutu prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcyi, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa, w kasie krajowej, w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub Filii tego Banku w Krakowie wreszcie w c. k. uprzyw. austr. Instytucie kredytowym dla przedsiębiorstw komunikacyjnych i robót publicznych we Wiedniu I. Am Hof 2.

Co do akcyj będących w posiadaniu Państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytucyi finansowej, w której są przechowane te akcye.

Po złożeniu akcyj akcyonaryusze uprawnieni do głosu otrzymają karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Lwów, dnia 6 września 1917.

Kazimierz Laskowski w. r.
Prezes Rady Zawiadowczej.

(Przedruk nie będzie płacony). (4442)

Kasa oszczędności miasta Tarnowa

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości,

że od dnia 1 października 1917 począwszy

będzie płacić

ale jedynie od wkładek po tejże dacie lokowanych

4½%

Od wszelkich wkładek złożonych przed 1 października 1917 opłaca Kasa, jak dotąd tak i nadal, dotychczasowy procent 5 prc. (4362 3—3)

Podatek rentowy opłaca Kasa oszczędności, dodatek zaś wojenny do podatku rentowego opłacają strony.

Kolej lokalna Muszyna-Krynica.

Ogłoszenie.

W myśl § 14 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei lokalnej Muszyna-Krynica zwołuje niniejszem V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa akcyjnego „Kolej lokalna Muszyna Krynica“ na dzień 27 września 1917 o godzinie 10 przed południem w lokalu Filii galic. Banku przemysłowego w Krakowie, ul. Szewska l. 1.

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1916.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o zamknięciu rachunków za rok 1916.
3. Wybór 2 członków Rady zawiadowczej.
4. Wybór komisyi rewizyjnej.

Po myśli postanowień § 16 statutu prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcyi, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa, w kasie krajowej, w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub filii tego Banku w Krakowie.

Co do akcyi będących w posiadaniu państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytucyi finansowej, w której są przechowane te akcye.

Po złożeniu akcyi akcyonaryusze uprawnieni do głosu otrzymają karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Lwów, dnia 5 września 1917.

Dr. Stanisław Starzyński w. r.
Prezes Rady zawiadowczej.

(Przedruk nie będzie płacony) (4441)

Kolej lokalna Przeworsk-Dynów.

Ogłoszenie,

W myśl § 14 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei lokalnej Przeworsk-Dynów zwołuje niniejszem IX. zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa akcyjnego „Kolej lokalna Przeworsk-Dynów“ na dzień 29 września 1917 o godzinie 5 po południu w lokalu filii galic. Banku przemysłowego w Krakowie ul. Szewska l. 1.

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1916.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o zamknięciu rachunków za rok 1916.
3. Wybór 4 członków Rady zawiadowczej.
4. Wybór komisyi rewizyjnej.

Po myśli postanowień § 16 statutu prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcyi, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa, w kasie krajowej, w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub Filii tego Banku w Krakowie.

Co do akcyi będących w posiadaniu państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytucyi finansowej, w której są przechowane te akcye.

Po złożeniu akcyi akcyonaryusze uprawnieni do głosu, otrzymają karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Lwów, dnia 5 września 1917.

Andrzej ks. Lubomirski w. r.
Prezes Rady zawiadowczej.

(Przedruk nie będzie płacony). (4445)

Kolej miejscowa Łupków-Cisna.

Ogłoszenie.

W myśl § 33 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei miejscowej Łupków-Cisna zwołuje niniejszem XVIII. zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa akcyjnego „Kolej miejscowa Łupków-Cisna“ na dzień 27 września 1917 o godzinie 12-tej w południe w lokalu Filii galic. Banku przemysłowego w Krakowie ul. Szewska L. 1.

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1916.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o zamknięciu rachunków za rok 1916.
3. Wybór 2 członków Rady nadzorczej.
4. Wybór komisyi rewizyjnej.

Po myśli postanowień § 35 statutu prawo udziału w Walnem zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcyi, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa, w kasie krajowej, w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księltwem Krakowskiem we Lwowie lub Filii tego Banku w Krakowie.

Co do akcyi będących w posiadaniu państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytucyi finansowej, w której są przechowane te akcye.

Po złożeniu akcyi akcyonaryusze uprawnieni do głosu otrzymają karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Lwów, dnia 6 września 1917.

Mieczysław Onyszkiewicz, w. r.
Prezes Rady Zawiadowczej.

(Przedruk nie będzie płacony). (4446)

Kolej lokalna Borki wielkie-Grzymałów.

Ogłoszenie.

W myśl § 33 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów zwołuje niniejszem XIX. zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa akcyjnego „Kolej lokalna Borki wielkie-Grzymałów“ na dzień 27 września 1917 o godzinie 11 przed południem w lokalu Filii galic. Banku przemysłowego w Krakowie, ul. Szewska l. 1.

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1916.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o zamknięciu rachunków za rok 1916.
3. Wybór 2 członków Rady zawiadowczej.
4. Wybór komisyi rewizyjnej.

Po myśli postanowień § 35 statutu prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcyj, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa, w kasie krajowej, w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, lub filii tego Banku w Krakowie.

Co do akcyj będących w posiadaniu państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytucyi finansowej, w której są przechowane te akcye.

Po złożeniu akcyj, akcyonaryusze uprawnieni do głosu otrzymają karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Lwów, dnia 6 września 1917.

Michał hr. Baworowski, w. r.
Prezes Rady zawiadowczej.

(Przedruk nie będzie płacony. (4443)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.